

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 24 LISTOPADA 2022 r.



Dyrektor dostała dużą podwyżkę

Ze swoją pensją zajmuję miejsce dopiero w trzeciej dziesiątce, a pracuję właściwie „na okrągło” – tłumaczy swoje zarobki Alicja Jarosińska, dyrektorka szpitala w Hrubieszowie

STRONA 3

W szpitalu burza: gdzie są nasze składki ZUS?

SZOK Pracownicy Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie są zszokowani, bo przypadkiem odkryli, że ich pracodawca od kilku miesięcy nie odprowadza składek ubezpieczeniowych do ZUS. A pieniądze z pensji na ten cel potracą. Okazuje się, że sam szpital jest w tak dramatycznej sytuacji finansowej, że grozi mu utrata płynności finansowej

Paweł Buczkowski

Przez ostatnie miesiące żyliśmy w błogiej nieświadomości. Koleżanka, która sprawdzała wysokość składek na swoim koncie osobistym w ZUS, odkryła, że nie są opłacane. Sprawdziłam swoje konto i też się okazało, że nie mam płaconych składek – mówi w rozmowie z Dziennikiem jedna z osób pracujących w szpitalu.

Koleżanka składki na ZUS miała nieopłacone od sierpnia. A z pensji były potrącanie – przynajmniej Marzena Danielak, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w USZD. Dodaje, że pracownicy rozumieją trudną sytuację finansową szpitala, ale taka sytuacja jest dla nich bardzo niemiłym zaskoczeniem. – Dlatego właśnie napisaliśmy pismo do ZUS i do dyrekcji szpitala z prośbą o wyjaśnienia – mówiła nam wczoraj Marzena Danielak.

W odpowiedzi na nasze pytania przedstawicielka szpitala przyznaje, że składki na ubezpieczenia społeczne do ZUS nie są płacone. Powód? Szpital musiał płacić więcej za trwającą przebudowę kilku oddziałów.

Powstała konieczność wykonania robót dodatko-

wych, których wcześniej nie dało się przewidzieć. Trwająca wojna w Ukrainie ma również wpływ na wzrost cen materiałów i usług, waloryzację, a także inflację. Przebudowa związana jest także ze zmniejszeniem liczby łóżek szpitalnych. Dodatkowo pandemia COVID-19 miała wpływ na wstrzymanie przyjęć planowych pacjentów – wylicza przyczyny zapaści Agnieszka Osińska, rzecznik prasowy USD w Lublinie.

Składki nie są odprowadzane za wszystkich 1063 pracowników szpitala.

Działanie jest zgodne z prawem, szpital podpisał umowę z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w przedmiocie objęcia układem ratalnym składek – dodaje Agnieszka Osińska.

Sytuacja szpitala jest w tej chwili tak zła, że grozi mu utrata płynności finansowej. W ubiegłym tygodniu dyrektor Ryszard Śmiech ogłosił, że szpital potrzebuje 25 mln zł kredytu na bieżącą działalność i dokończenie przebudowy.

Dwa razy więcej

Wartość kosztorysowa wspomnianej wcześniej

przebudowy oddziałów podrożała prawie dwukrotnie: z 59,1 mln zł do 117,3 mln zł. Od początku wykonawca składał wnioski o konieczność przeprowadzenia prac dodatkowych, których wcześniej nie było w planie. Koszty wzrosły także dlatego, że remont był utrudniony z powodu zwiększonej liczby małych pacjentów z Covid-19 i wirusem RSV.

Problem braku możliwości przeznaczenia większej powierzchni na przebudowę i brak możliwości ograniczenia dostępności do usług szpitala był potęgowany likwidacją wielu oddziałów dziecięcych w naszym regionie – wyjaśnia Wojciech Brakowiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, który jest podmiotem tworzącym szpital dziecięcy.

Przypomnijmy, że o zapaści w pediatrii Dziennik pisał już ponad rok temu, kiedy ujawniliśmy, że oddział dziecięcy szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie tak naprawdę nie działa. Przez wiele miesięcy pacjentów nie leczyła też pediatria w Zamościu.

Rzecznik uczelni dodaje, że szpital został zobowiązany do opracowa-

nia programu naprawczego, który w poniedziałek został przedłożony rektorowi. – Priorytetem dla USZD i UM w Lublinie jest dokończenie inwestycji w pierwotnie planowanym zakresie, co wymaga przesunięcia terminu jej zakończenia oraz zabezpieczenia pełnego jej finansowania – zaznacza Brakowiecki.

Szpital deklaruje, że nie zredukował swojej działalności medycznej, ani

jest ona zagrożona. – Nie były i nie są przeprowadzane zwolnienia personelu – dodaje Agnieszka Osińska.

Pracownicy nie muszą się bać

ZUS uspokaja pracowników szpitala, że nie powinni się obawiać, że z powodu braku opłacania składek przez pracodawcę

nie zostaną np. przyjęci do lekarza.

– Pracownicy, których składki ubezpieczeniowe zostały potrącone z wynagrodzenia przez pracodawcę, ale nie przekazane przez niego do ZUS, nie ponoszą z tego tytułu żadnych konsekwencji. Nadal pozostają w ubezpieczeniu i zachowują prawo do należnych świadczeń – informuje Maciej Raszewski, p.o. regionalny rzecznik prasowy ZUS w Lublinie. – W stosunku do pracodawców, którzy nie wywiązują się z ustawowego obowiązku opłacania składek, ZUS wdraża postępowanie, którego celem jest wyegzekwowanie należnych składek. Może mieć ono formę postępowania egzekucyjnego lub dobrowolnej spłaty zadłużenia, np. w formie układu ratalnego – dodaje.

W ubiegłym tygodniu dyrektor USZD Ryszard Śmiech ogłosił, że szpital potrzebuje 25 mln zł kredytu na bieżącą działalność i dokończenie przebudowy

FOT. USZD



Mózg na wierzchu, a pacjent liczy i rusza palcami

NIE DO WIARY Mózg jest otwarty, operacja trwa i właśnie wtedy pacjent jest wybudzany z narkozy. Nie tylko ma świadomość wszystkiego, co się dzieje, ale również musi wykonywać polecenia lekarzy. Zadanie jest jeszcze trudniejsze, jeśli pacjent nie mówi po polsku. W SPSK 4 w Lublinie po raz pierwszy operowano w taki sposób z pomocą tłumacza języka ukraińskiego

Paweł Buczkowski

Lilia Liashehenko ma 21 lat i pochodzi z Białej Cerkwi niedaleko Kijowa. Z powodu ataków padaczki dwa lata temu przeszła pierwszą operację w swojej ojczyźnie. Okazało się, że w jej mózgu znajduje się guz. – Niestety podczas pierwszej operacji nie udało się go całkiem usunąć. Po dwóch latach znowu dostałam padaczki. Zaufałam zespołowi profesora i dlatego zdecydowałam się na operację tutaj, w Lublinie – mówiła wczoraj pani Lilia,

W tak trudnej operacji musi brać udział duży zespół. Na zdjęciu jego część od lewej: elektrofizjolog Damian Drożdżał, neurochirurg dr n. med. Paweł Szmygin, pacjentka Lilia Liashehenko, neurochirurg prof. dr hab. n. med. Radosław Rola, neuropsycholog dr n. med. Agnieszka Cegiełkowska-Bednarczyk oraz instrumentariusz Oleksandr Melnyk

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

która w piątek w szpitalu przy Jacewskiego przeszła opera-



cję kraniotomii wybudzającej. To technika stosowana

podczas trudnych operacji mózgu, polegająca na wy-



budzeniu pacjenta w trakcie zabiegu.

Lilia Liashehenko już wybudzona podczas operacji wycinania guza mózgu w SPSK 4 w Lublinie

FOT. DR N. MED. AGNIESZKA CEGIEŁKOWSKA-BEDNARCZYK

– Żeby można było na bieżąco kontrolować, czy jakkolwiek następny krok, który wykonamy w trakcie zabiegu, nie spowoduje jakichś uszkodzeń neurologicznych – wyjaśnia prof. Radosław Rola, kierownik Klinicznego Oddziału Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej SPSK Nr 4 w Lublinie.

● CZYTAJ DALEJ NA STRONIE 2

Pijani stracą samochody

Takich sytuacji można wyliczać wiele, ale wystarczą tylko przykłady z kilku ostatnich dni, aby zrozumieć w czym problem. W sobotę, późnym wieczorem, w Łabuńkach Pierwszych (powiat zamojski) na remontowanym odcinku drogi krajowej numer 17 kierująca volkswagenem passatem kobieta uderzyła w tył VW Touran, który czekał na zmianę światła. Pchnięty samochód uderzył w opła znajdującego się przed nim.

– Pomocy medycznej potrzebowały trzy osoby. Załogi karetek pogotowia przewiozły do szpitala kierującą passatem 30-latkę mieszkankę gminy Tyszowce, 41-latkę z gminy Łabunie, która kierowała drugim volkswagenem oraz 15-latkę pasażerkę – informowała wówczas aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Okazało się, że sprawczyni miała ponad 2 promile alkoholu.

Też na „siedemnastce”, ale trzy dni temu, w miejscowości Tarzymiechy (pow. krasnostawski) dachował osobowy mercedes. – Badanie alkomatem wykazało, że 44-letni mieszkaniec powiatu opolskiego był w stanie po użyciu alkoholu. Mężczyźni na szczęście nic poważnego się nie stało – podała aspirant Jolanta Babicz.

Policjanci przypominają i ostrzegają, że za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeź-

wości kodeks karny przewiduje do 2 lat więzienia, utratę prawa jazdy oraz obowiązek wpłaty na wskazany przez sąd cel określonej kwoty, która może wynieść nawet 60 tys. zł.

Teraz jednak pijani kierowcy będą w gorszej sytuacji. Sejm przyjął już nowelizację kodeksu karnego, która czeka tylko na podpis prezydenta. Na mocy tych przepisów pijanym sprawcom wypadków będą zabierane samochody.

– Nietrzeźwy kierowca, który będzie miał nie mniej niż 1,5 promila alkoholu we krwi, straci samochód, niezależnie od tego, czy spowodował wypadek drogowy. Policja tymczasowo zajmie jego auto na czas do siedmiu dni, następnie prokurator orzeknie zabezpieczenie tego mienia, a sąd obligatoryjnie orzeknie przepadek pojazdu – wyjaśnia Ministerstwo Sprawiedliwości.

Jeżeli nie będzie wypadku, lecz prowadzenie w stanie nietrzeźwości – sąd będzie mógł odstąpić od orzeczenia przepadku w szczególnych okolicznościach. Auta będą konfiskowane również sprawcom wypadków, którzy mieli powyżej 0,5 promila alkoholu we krwi, popełniającym takie przestępstwo po raz kolejny lub powodujących wypadek. Jeżeli samochód nie jest wyłączną własnością kierowcy, sąd orzeknie przepadek równowartości pojazdu sprzed wypadku. Czyli nie będzie obliczana wartość wraku, ale sprawnego samochodu.



Kierowcy zawodowi będą karani łagodniej. Firma nie straci pojazdu, a sam kierowca ma płacić nawiązkę w wysokości co najmniej 5 tys. zł.

W ustawie przewidziano, że zaczną obowiązywać po roku. Zatem pijani kierowcy w Polsce zaczną tracić samochody od listopada 2023 r.

Pijemy i jeździmy

Jak dużym problemem są pijani kierowcy, pokazują liczby. Dziennie policja zatrzymuje setki osób po spożyciu alkoholu. We wtorek na polskich drogach było ich 152, dzień wcześniej 209, ale już 14 listopada aż 412.

Z danych lubelskiej policji wynika z kolei, że w ciągu dziewięciu miesięcy tego

roku w regionie doszło do 648 wypadków, w których zginęło 100 osób a 668 zostało rannych. – Według wstępnych danych odnotowano 74 wypadki spowodowane przez uczestników ruchu drogowego będących pod działaniem alkoholu. W porównaniu do roku ubiegłego oznacza to

FOT. POLICJA

spadek o 12,9 proc. W odniesieniu do ogólnej liczby zdarzeń z ofiarami w ludziach, wskaźnik sprawców wypadków po alkoholu wyniósł – 11,4 proc., a w ubiegłym roku – 13 proc. W wyniku tych zdarzeń 10 osób poniosło śmierć, a 82 doznały obrażeń – analizują policjanci.

Maciej Kulka, biegły sądowy, ekspert od bezpieczeństwa drogowego i jednocześnie ofiara wypadku spowodowanego przez pijanego kierowcę, ocenia, że nowe przepisy niczego nie zmieniają. – Alkoholizm to choroba. Ci ludzie wsiadają za kierownicę, bo są chorzy. Żadne kary nie spowodują, że będzie inaczej i należy szukać innych rozwiązań – mówi i dodaje, że

ustawa ma też kilka znaków zapytania.

Nie wiadomo na przykład, jak będą traktowani obcokrajowcy. – Jestem także przekonany, że te przepisy przyniosą także negatywne skutki społeczne. To np. sytuacja, w której samochód należący do sprawcy będzie rekwirowany, a rodzina zostaje z zaciągniętym na jego zakup kredytem w sytuacji gdy pojazd służył do zarabiania pieniędzy na życie. Taka rodzina straci źródło dochodu – punktuje.

Problemem według Kulki jest także to, że sądy zostaną zasypane takimi sprawami. – Nie wiadomo, gdzie te samochody mają być przetrzymywane, kto za to zapłaci. Komornicy też będą mieli ręce pełne roboty przy ściąganiu należnych pieniędzy – dodaje.

Tymczasem Ministerstwo Sprawiedliwości nie poprzestaje tylko na zabieraniu pojazdów. Obecnie za spowodowanie ciężkiego wypadku w stanie nietrzeźwości należy wymierzyć karę od 2 do 12 lat więzienia. O ile wejść zaproponowane zmiany, za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu będzie to co najmniej 3 lata, a za spowodowanie śmierci – 5 lat więzienia – podaje resort. Zwiększy się również maksymalna kara, którą można wymierzyć za spowodowanie ciężkiego wypadku: z 12 do 16 lat więzienia.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Śledztwo w sprawie wyborów kopertowych musi być

Prokuratura w Opolu Lubelskim musi sprawdzić, czy burmistrz Bełżyc złamał prawo udostępniając Poczcie Polskiej spis wyborców przed niedoszłymi kopertowymi wyborami prezydenta RP w 2020 roku. Śledczy pierwotnie odmówili wszczęcia postępowania w tej sprawie.

Decyzję z 15 września zaskarżyła Sieć Obywatelska Watchdog Polska. Organizacja złożyła zawiadomienia wobec blisko 500 z 2,5 tys.

samorządów, które przed dwoma laty udostępniły wrażliwe dane pocztowej spółce. Zrobiły to, choć część prawników alarmowała, że takie działanie nie ma podstawy prawnej i może nosić znamiona przestępstwa.

W poniedziałek nad zażaleniem pochylił się Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, który skargę rozpatrzył pozytywnie i nakazał prokuratorowi wszczęcie śledztwa w tej sprawie. – Po pierwsze sąd potwierdził, że te dane faktycznie zostały udostępnio-

ne Poczcie Polskiej. Zauważył też, że ustawa pozwalająca na ich przekazanie weszła w życie dopiero 9 maja 2020 roku, więc udostępnienie spisu wyborców przed tym terminem nie miało podstawy prawnej – mówi Adam Kuczyński, radca prawny sieci Watchdog Polska. I dodaje: – Nam nie chodzi o to, żeby samorządowcy trafili do więzień, bo popełnili straszną zbrodnię. Zależy nam na tym, żeby państwo, które w tym przypadku reprezentuje prokuratura, zadziałało jak

należy i wyjaśniło wszystkie okoliczności tej sytuacji.

Jak wydarzenia z 2020 roku komentuje burmistrz Bełżyc Ireneusz Łucka? – Dostaliśmy dokumenty, z których wynikało, że należy podjąć działania, aby tamte wybory się odbyły. Jedną z tych czynności było udostępnienie spisu wyborców Poczcie Polskiej, która miała przeprowadzić je w trybie korespondencyjnym (było to na początku pandemii koronawirusa – przyp. aut.). Jestem zaskoczony tym, że

w tej sprawie toczy się jakiegokolwiek postępowanie, bo wykonałem polecenie administracji państwowej – tłumaczy Łucka.

Z kilkuset złożonych przez Watchdog Polska zawiadomień do tej pory prawomocnym wyrokiem zakończyła się tylko jedna sprawa. W marcu tego roku Sąd Rejonowy w Wągrowcu (woj. wielkopolskie) uznał, że wójt gminy Wapno dopuścił się przekroczenia uprawnień. Postępowanie zostało umorzone na rok próby, a wójt-

wi nakazano zapłatę 2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Niewykluczone, że wkrótce ulegnie on zatarciu. PiS procesuje w Sejmie projekt tzw. ustawy abolicyjnej, która gwarantowałaby zwolnienie od odpowiedzialności karnej samorządowców, którzy udostępnił pocztę spisy wyborców, umorzenie trwających postępowań i zatarcie wydanych wcześniej wyroków.

(TOMA)

Mózg na wierzchu, a pacjent liczy i rusza palcami

• CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

Kiedy pacjent już nie śpi, musi wykonywać zadania neuropsychologa. – Podczas operacji pani doktor mówiła, żeby dotykać kciukiem każdego z palców ręki. Liczyłam do 20 i poruszałam stopą. W trakcie operacji czułam się bardzo dobrze – uśmiecha się pani Lilia.

– Pacjentka te funkcje musiała wykonywać równocześnie, będąc na sali operacyjnej, gdzie musiała udźwignąć stres i słuchać poleceń – chwaliła wczoraj pacjentkę z Ukrainy neuropsycholog dr n. med. Agnieszka Cegiełkowska-Bednarczyk. – To zadanie jest dużym wyzwaniem dla każdego człowieka, dlatego żeby w takiej opera-

cji uczestniczyć, trzeba mieć pewne predyspozycje psychiczne – dodaje.

– Kiedy pacjentka wykonuje zlecone przez neuropsychologa zadania, my wykonujemy stymulację kory mózgowej po to, żeby sprawdzić, czy działając w tym obszarze nie spowodujemy jakichś szkód. Dopiero jeśli potwierdzimy, że jest to bezpieczne, może-

my kolejny fragment guza usunąć – tłumaczy prof. Rola.

Gdyby operacje nie odbywały się w taki sposób, pacjentce mógłby grozić np. niedowład ręki czy nogi. Bo guz w jej wypadku był tak położony, że kora ruchowa (część kory mózgu) odpowiedzialna za ruchy ręki i nogi była w bezpośrednim sąsiedztwie.

Kolejnym wyzwaniem był język pacjentki, bo pani Lilia nie mówi jeszcze dobrze po polsku, nie mogłaby więc wykonywać dokładnie poleceń neuropsychologa. Lekarze mogli na szczęście skorzystać z pomocy Aleksandra Melnyka, instrumentariusza pracującego na co dzień w SPSK 4, który wcielił się w rolę tłumacza.

Pani Lilia po operacji miała już wykonany rezonans. – Usunęliśmy w zasadzie całość tego, co można było bezpiecznie usunąć – zaznacza prof. Rola. Dodaje, że pacjentka będzie miała badania kontrolne, bo może być tak, że będzie potrzebowała kolejnej operacji. – Ale teraz już wie, czego się spodziewać – mówi profesor.

Dyrektor dostała dużą podwyżkę. „Zasługuje na to”

W GÓRĘ Już nie 25, ale 30 tys. zł wynosi pensja Alicji Jarosińskiej, dyrektor szpitala w Hrubieszowie. Podwyżkę przyznał jej zarząd powiatu. Dyrektorzy podobnych szpitali w regionie o takiej pensji mogą jednak tylko pomarzyć

Anna Szewc

Temat pborów Jarosińskiej stał się w Hrubieszowie gorący po tym, jak kilka dni temu przyjęta jeszcze 26 października uchwała wprowadzająca podwyżkę od 1 października zaczęła krążyć w mediach społecznościowych. W komentarzach nie brakowało słów krytyki.

Mogłaby zarabiać więcej

Alicja Jarosińska wyjaśnia, że wynagrodzenie dyrektora szpitala reguluje tzw. ustawa kominowa, która przewiduje na takim stanowisku pobory nie przekraczające sześciokrotności średniej krajowej (ta wynosi teraz ponad 6,6 tys. zł). Dodaje również, że jej pobory po podwyżce, czyli 30 tys. zł brutto, to „na rękę” jednak niewiele ponad połowa tej kwoty i jest to stała pensja, bo nie otrzymuje już żadnych dodatków. np. stażowego. Podkreśla również, że nie jest osobą zarabiającą w szpitalu najwięcej.

– Ze swoją pensją zajmuję miejsce dopiero w trzeciej dziesiątce, a pracuję właściwie „na okrągło”, także w dni wolne i świąteczne, na

pewno nie 8 godzin dziennie.

Podjmując się zaś kierowania szpitalem w Hrubieszowie musiałam opuścić swój dom i rodzinę – mówi i dodaje: – Objęłam kierowanie szpitalem pogrążonym w kryzysie finansowym i kadrowym, z zaniedbaniami z lat poprzednich. Od kilku lat szpital generował straty finansowe oraz widoczny był brak dbałości o pozyskiwanie nowej kadry lekarskiej. Dzięki intensywnej pracy całego kierownictwa, od półtora roku szpital zaczął uzyskiwać dobre wyniki finansowe oraz stopniowo pozyskiwana jest nowa kadra lekarska, a poziom świadczeń jest stale podnoszony – wylicza Jarosińska. Przypomina również, że od 1 lipca w służbie zdrowia weszły w życie podwyżki na poziomie 25-35 procent dla wszystkich pracowników. Jej nie objęły.

Takie same argumenty przedstawia też starosta hrubieszowski Aneta Karpiuk. – Trudno jest znaleźć dyrektora, który pracy szpitala poświęcałby się niemal 24 godziny na dobę, a tak właśnie pracuje dyrektor Jarosińska – mówi. Podkreśla, że szefowa SP ZOZ zdołała wyciągnąć szpital z finansowej zapaści i doprowadzić do sytuacji, że bilans już



w zeszłym roku był, a w tym także jest dodatni. A wszystko to w sytuacji, gdy musiała się zmagać z wieloma sytuacjami kryzysowymi, jak choćby problemy ze skompletowaniem kadry, później walką z koronawirusem, a ostatnio również z kryzysem uchodźczym.

Inni mają mniej

Sprawdziłiśmy, jak wynagrodzenie szefowej szpitala w Hrubieszowie ma się do pborów jej „kolegów po fachu” w podobnych placówkach w regionie.

– Moje miesięczne wynagrodzenie to 16 tys. 118 zł brutto. Warto zwrócić uwagę,

Alicja Jarosińska trafiła do Hrubieszowa z Podhala wiosną zeszłego roku
FOT. WWW.PSZSEU

że nasz szpital od samego początku notuje dodatni wynik finansowy. W tym roku powinno być tak samo – informuje Damian Miechowicz, który od połowy września jako prezes zarządza podległym prezydentowi Zamojskim Szpitalem Niepublicznym.

– Po konkursie pobory dyrektora Dariusza Gałęckiego zostały utrzymane na poziomie 23 tys. zł brutto

– mówi z kolei Henryk Karwan, starosta tomaszowski. Szef miejscowego szpitala dodatku stażowego również nie ma, ale zarabia więcej niż ma zapisane w umowie, bo jest ginekologiem, więc dodatkowe pieniądze otrzymuje za dyżury. – Moja umowa jasno precyzuje, że takich dyżurów mogę mieć w miesiącu maksymalnie 8, ale z reguły wychodzi 6. A stawka jest taka sama jak dla każdego lekarza specjalisty starszego asystenta – mówi dyr. Gałęcki.

Czy dyrektor SP ZOZ w Tomaszowie Lubelskim może spodziewać się podwyżki?

– Zobaczymy. To zależy od sytuacji finansowej. Na razie muszę powiedzieć, że widzę dokonywane przez nowego dyrektora zmiany i oceniam je na plus – komentuje Karwan.

– Z tytułu wykonywania obowiązków dyrektora mam 10 tys. zł. Odrębną kwestią są kontrakty za dyżury i pracę na oddziale – mówi chirurg Tomasz Kwiatkowski, dyrektor szpitala w Biłgoraju. Nie zdradza, ile w sumie zarabia. – Moje stawki są na takim samym poziomie jak innych lekarzy – ucina.

Alicja Jarosińska szans na „dorobienie dyżurami” do zasadniczej pensji nie ma. Jest absolwentką pielęgniarstwa na Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, a także podyplomowych studiów m.in. z zarządzania i finansów w ochronie zdrowia. Zaczynała jako pielęgniarka w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Później była dyrektorem ds. administracyjnych w Centrum Medycznym Biegonice, także prezesem tej firmy, dyrektorem szpitala w Krynicy Zdroju, zastępcą dyrektora ds. pielęgniarstwa w Podhalańskim Szpitalu Specjalistycznym w Nowym Targu. Stała się dyrektorem do Hrubieszowa.

Pościg za pijanym kierowcą. Uciekał przed więzieniem

We wtorek na ul. Dęblińskiej w Puławach jeden z kierowców nie zatrzymał się do kontroli. Na widok policjantów przyspieszył, więc funkcjonariusze drogówki ruszyli za nim. Wkrótce okazało się, dlaczego uciekał.

Kierowca audi pędził ulicą Dęblińską w kierunku Dębłina. Gdy zauważyli go policjanci, dali mu sygnał do zatrzymania się, ale 48-latek polecenie zlekceważył. Zamiast zwolnić i zjechać na pobocze, dodał gazu. – Policjanci natychmiast podjęli pościg, informując jednocześnie o zaistniałej sytuacji dyżurnego i pozostałe patrole. Po kilkuset metrach funkcjonariusze zatrzymali kierującego – informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach.

Do zatrzymania doszło na ul. Budowlanych. Mężczyzna był pijany. Badanie wykazało 2 promile alkoholu w jego organizmie, ale to nie wszystko. – Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 48-latek ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami



W samochodzie zatrzymanego walały się puszki po piwie

FOT. POLICJA

mechanicznymi i jest poszukiwany przez sąd w Poznaniu do odbycia kary pozbawiania wolności – dodaje rzecznik puławskiej policji.

Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu, a po wytrzeźwieniu czeka go pobyt w zakładzie karnym. Za niezatrzymanie się do kontroli grozi mu do 5 lat więzienia. Tyle samo może dostać za jazdę pod wpływem alkoholu w warunkach recydywy. Dodatkowo sąd może nałożyć na niego grzywnę oraz nakazać wpłatę kilku tysięcy złotych na rzecz funduszu pokrzywdzonych w wypadkach drogowych. **RS**

Węgiel jedzie na wieś

Pierwsze gminy z województwa lubelskiego rozpoczęły już sprzedaż tańszego węgla – najwyżej do 2 tys. zł za tonę – dla mieszkańców, którzy zgłosili takie zapotrzebowanie. Ale stosownych umów z dostawcami wciąż nie podpisała blisko połowa samorządów z regionu.

– Sprzedaż rozpoczęliśmy w poniedziałek. O zakup węgla w preferencyjnej cenie wnioskowało ponad 400 mieszkańców. Dokonało go już kilkadziesiąt osób – mówi Ryszard Golec, wójt Niedrzwicy Dużej w powiecie lubelskim. Dystrybucją zajmuje się komunalna spółka. – Nie dysponuje ona wagą, dlatego surowiec sprzedawany jest w 25-kilogramowych workach. Na tonę składa się więc 40 worków.

Za taką ilość opału w tej podlubelskiej gminie trzeba zapłacić 1980 zł. To o 20 zł mniej niż wynosi maksymalna stawka. Samorządy producentowi lub importerowi za tonę płać nie więcej niż 1,5 tys. zł. Te 500 zł gminy mają przeznaczyć na pokrycie kosztów obsługi i procesu dystrybucji.



Dla przykładu, gmina Głusk sprzedaje węgiel równo po 2 tys. zł za tonę. Łączna, głównie ze względu na bliskość kopalni w Bogdanie i związane z tym niższe koszty transportu, zdecydowała się na stawkę w wysokości 1,8 tys. zł.

Jak informuje Lubelski Urząd Wojewódzki, do wczoraj umowy na dostawę węgla zawarło 119 z 213 gmin województwa lubelskiego, czyli nieco ponad 55 proc. ogółu. W trakcie negocjacji z potencjalnymi dostawcami są 83 samorządy. 11 z nich nie weszło bezpośrednio do programu. Ich mieszkańcom

Na wolnym rynku tona eko groszku w naszym województwie kosztuje od 2 do 3,25 tys. zł (według danych cieplo.gov.pl)

FOT. UM ŁĘCZNA

węgiel dostarczą prywatne podmioty na podstawie umowy z urzędem gminy.

Szczegółowo nie określili się jeszcze m.in. gminy Stary Brus (pow. włodawski) i Podedwórze (pow. parczewski), które mogą skorzystać z pomocy wspomnianych firm zewnętrznych lub któregoś z sąsiednich samorządów. – Ale w tych dwóch przypadkach jest bardzo

niewielkie zapotrzebowanie. W Podedwórzcu chęć nabywania węgla w preferencyjnej cenie zgłosiły tylko dwie osoby, podobnie to wygląda w Starym Brusie – mówi wojewoda lubelski Lech Sprawka. Zapewnia jednak, że niezależnie od sposobu, w jaki tę kwestię uregulują poszczególne gminy, każdy zainteresowany będzie miał dostęp do surowca w tańszej cenie. – W praktyce oznacza to, że mieszkańcy wszystkich gmin będą mieli możliwość skorzystania z preferencyjnego zakupu – podsumowuje Sprawka.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Miasto poczeka z budową

INWESTYCJE Unieważniony został miejski przetarg na przedłużenie ul. Lubelskiego Lipca '80 od Cukrowniczej do skrzyżowania ul. Krochmalnej z Diamentową. Ratusz zapewnia, że nie rezygnuje z tej budowy i zapowiada powtórzenie przetargu

Dominik Smağa

Nowa dwupasmówka, równoległa do Bystrzycy, ma mieć po trzy pasy ruchu na każdej jezdni, w tym po jednym buspasie. Miała przejąć ruch międzydzielnicowy z wąskiej ul. Krochmalnej. Budowa ma się wiązać z wyburzeniem 146 budynków, w tym 80 mieszkalnych. Na tę inwestycję miasto dostało 65 mln zł z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych.

Ratusz zakładał, że prace zaczną się jeszcze w tym roku, a inwestycja będzie kosztować nie więcej niż 71,4 mln złotych. Okazało się, że tak łatwo nie będzie. Najtańsza oferta (od PRD Lubartów) opiewała na niemal 98 mln zł. Właśnie to stało się formalnym powodem unieważnienia przetargu na budowę.

Sprawa jest bardziej skomplikowana. Chodzi o to, że miasto nie może swobodnie wydawać 65 mln zł rządowej dotacji.

– W pierwszej kolejności musimy wydatkować środki własne, dopie-



Inwestycja obejmuje budowę dwujezdniowej drogi, chodników, ścieżek rowerowych, zatok autobusowych, sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach z ul. Włościańską i ul. Cukrowniczą. Przebudowane mają być odcinki ul. Ciepłej, Przeskok, Włościańskiej i Dzierżawnej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

ro w końcowym etapie środki uzyskane z funduszu – tak tłumaczył to w październiku Artur Szymczyk,

zastępca prezydenta Lublina. Przyznał, że udźwignięcie tego wydatku może być dla miasta zbyt trudne.

– Próbowaliśmy podejmować rozmowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, czy nie udałoby się tych

naszych środków inaczej rozłożyć na lata 2023 i 2024 – mówił Szymczyk. Wyjaśnijmy, że to właśnie BGK „trzyma” dotację przyznaną miastu. – Jeżeli byśmy mówili, że środki muszą się zmieścić w roku 2023, to mamy kłopot.

Co wynikało z tych rozmów?

– Otrzymaliśmy stanowisko Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie możliwości sposobu finansowania inwestycji i terminów ponoszenia wydatków ze środków własnych. Jest zgoda by w taki sposób skonfigurować płatności, aby były one realizowane naprzemiennie ze środków własnych i środków BGK – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Urzednicy przekonują, że dotacja nie przepada miastu, które wciąż zamierza zbudować ulicę. – Nie chcemy rezygnować z tej inwestycji. Przygotowujemy się do ogłoszenia kolejnego przetargu – deklaruje Góźdz. – Otrzymane dofinansowanie na realizację inwestycji jest nadal obowiązujące i w żaden sposób na ten moment niezagrażone.

Budowa nowej ulicy, jeśli wszystko pójdzie dobrze z planem, może się zakończyć na przełomie 2024 i 2025 roku.

Urząd popsuł przetarg, Trybunał musi poczekać

NIEPOWODZENIE Z powodu błędu urzędników unieważniono przetarg na zaprojektowanie remontu oraz przebudowy Trybunału Koronnego. Zamówienie ma być powtarzane

Do rywalizacji o kontrakt stanęło osiem firm, z których najtańsza oferowała swoje usługi za 369 tys. zł, natomiast najdroższa 984 tys. zł. Okazało się jednak, że ofert nie da się porównać. Winni byli urzędnicy przygotowujący przetarg, bo niedokładnie sprecyzowali to, jak należy przygotować

oferty. W dokumentach odmienili zdefiniowali sposób obliczenia ceny ofertowej.

– Wykonawcy dokonali kalkulacji wg różnych definicji co spowodowało, że oferty stały się nieporównywalne – ogłosił Urząd Miasta, unieważniając przetarg. Urzędnicy uznali, że w tej sytuacji niemożliwe byłoby wybranie najkorzystniejszej oferty.

Zamawiana przez miasto dokumentacja projektowa ma uwzględniać m.in. remont sypiącej się elewacji, odtworzenie detali architektonicznych, w tym płaskorzeźb. W zabytkowym budynku trzeba naprawić główne wejście i balkon oraz zająć się praktycznie wszystkimi instalacjami: od grzewczej po kanalizacyjną.

Lista rzeczy do zrobienia obejmuje też wymianę okien i bocznych drzwi, zaimpregnowanie więźby dachowej, odnowę polichromii, parkietów i kamiennych podłóg oraz wymianę instalacji.

Na parterze ma powstać dodatkowa sala ślubów, przebudowane mają być toalety, pojawić ma się

również panoramiczna winda w miejscu szatni. Planowane jest ponadto zamontowanie instalacji sygnalizującej włamanie.

W projekcie przyszłorocznego budżetu Lublina przewidziano wydatek 610 tys. zł na wykonanie „projektu budowlano-technicznego” renowacji Trybunału Koronnego. (DRS)

Tak trudno żegnać na zawsze Kogoś,
kto jeszcze powinien być z nami.

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy informację
o tragicznej śmierci

Naszej Drogiej Koleżanki

śtr

Ewy Kochańskiej

Komornika Sądowego
przy Sądzie Rejonowym w Łukowie

Najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy w tych
trudnych chwilach

Rodzinie, Przyjaciółom
i Współpracownikom

składają pograżeni w ból i żalobie
Koleżanki i Koledzy Komornicy, Asesorzy, Aplikanci
i Pracownicy kancelarii komorniczych
z Izby Komorniczej w Lublinie



Polska Akademii Nauk Oddział w Lublinie

z głębokim żalem zawiadamia,
że dnia 18 listopada 2022 roku

zmarł w wieku 89 lat

Profesor dr hab.
Jan Kisyński

Członek korespondent Polskiej Akademii Nauk,
Członek korespondent PAU

Jeden z założycieli Oddziału PAN w Lublinie.
Członek Komitetu Matematyki PAN, Rady Naukowej Instytutu
Matematycznego PAN, Komitetu Agrofizyki PAN.

Wybitny lubelski matematyk,
Honorowy Profesor Politechniki Lubelskiej,
Członek Polskiego Towarzystwa Matematycznego.
Członek Amerykańskiego Towarzystwa Matematycznego
(AMS). Członek rzeczywisty Lubelskiego Towarzystwa
Naukowego. Laureat Nagrody PTM dla młodych
matematyków
i Nagrody Głównej PTM im. Stefana Mazurkiewicza.

W Zmarłym tracimy bliskiego Przyjaciela
i cenionego Uczzonego

Prezes, Członkowie i Pracownicy Oddziału PAN w Lublinie



Razem po pieniądze

WSPÓŁPRACA Samorządy Lublina oraz 21 pobliskich gmin i 4 powiatów zawiązały wczoraj Stowarzyszenie Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego.

Wspomniane gminy to Bełżyce, Bychawa, Garbów, Glusk, Jabłonna, Jastków, Kamionka, Konopnica, miasto Lubartów, gmina Lubartów, Lublin, Łęczna, Mełgiew, Nałęczów, Niedrzwica Duża, Niemce, Piaski, Spiczyn, Strzyżewice, Świdnik, Wojciechów

(DRS)

i Wólka. Do współpracy zaproszono również powiaty: lubartowski, lubelski, puławski, świdnicki.

Stowarzyszone samorządy mają wspólnie zabiegać o unijne pieniądze, a w grę może wchodzić ponad 60 mln euro. Ratusz przekonuje, że utworzenie takiej organizacji jest wręcz konieczne do ubiegania się o pieniądze na inwestycje w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

Damy i Huzary

NA SCENIE W czwartek, 1 grudnia o godz. 18 w Pracowniach Kultury Tatary (ul. Hutnicza 28a) rozpocznie się pokaz spektaklu „Damy i Huzary” w wykonaniu Amatorskiego Teatru Towarzystwa.

Spektakl według trzyaktowej komedii Aleksandra Fredry to historia Majora i jego przyjaciół huzarów, których odpoczynek na wsi zakłócają siostry Majora

i ich przyjaciółki. Intryga obraca się wokół próby wyśwatania podstarzałego, ale majątnego Majora z Zofią; córką jednej z jego siostr. Amatorski Teatr Towarzystwa powstał w 2006 roku przy Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym „Węglin Północny” w Lublinie. Teatr ma na swoim koncie 38 premier, wystawianych łącznie 200 razy.

Wstęp wolny.

DAD

Chcą dopłat do in vitro

SAMORZĄD Przeznaczenia przez Ratusz 1,3 mln zł na dopłaty do zabiegów in vitro chce jedna z miejskich radnych, która domaga się wpisania takiej kwoty do budżetu Lublina na rok 2023. Ratusz na razie nie deklaruje, czy ulegnie tym namowom

Dominik Smaga

Byla jesień 2019 r., gdy Rada Miasta uznała słusność petycji złożonej przez kobiety oczekujące wprowadzenia w Lublinie dopłat dla par starających się o poczęcie dziecka metodą in vitro, czyli zapłodnienia pozaustrojowego. To kosztowny zabieg, na który trzeba wydać nawet 10 tys. zł, na co wielu par nie stać.

Kiedyś zabiegi opłacało państwo, ale w 2016 r. przestało to robić, a wtedy do akcji wkroczyły samorządy niektórych miast, tworząc własne systemy dopłat. Lublin wciąż nie wdrożył takiego programu. Rada Miasta stwierdziła tylko, że należałoby to zrobić.

W maju 2020 r., Urząd Miasta zamówił za 5 tys. zł opracowanie „Programu polityki zdrowotnej w zakresie leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego (in vitro) dla mieszkańców Lublina”. Dokument został pozytywnie zaopiniowany przez prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. A potem zaległ w szufladach Ratusza.

– Najwyższa pora, aby Lublin dołączył do grona wielu miast w Polsce, które dofinansowują procedury in vitro, czyli skutecznego leczenia niepłodności



O zarezerwowanie 1,3 mln zł na dopłaty do in vitro apeluje do prezydenta miejska radna Maja Zaborowska (klub Żuka)

FOT. DOMINIK SMAGA

– przekonuje Magdalena Łuczyn z Manify Lublin.

– Rada przyjęła nasz wniosek i teraz czekamy na jego realizację – podkreśla Magdalena Bielska z Komitetu Obrony Demokracji.

– W Polsce spada liczba urodzeń i wszyscy chcielibyśmy,

żeby Polki i Polacy, którzy chcą być szczęśliwymi rodzicami, doświadczyli tego – mówi Henryka Strojnowska, pełnomocniczka kongresu kobiet.

Na razie sprawy tkwią w martwym punkcie. Radni nie dostali do zatwierdzenia opracowanego

„Programu profilaktyki zdrowotnej...”, a w budżecie miasta nie zarezerwowano na dotacje ani złotych.

Najpierw tłumaczono to epidemią, potem wojną. Również w projekcie przyszłorocznego budżetu prezydent nie przewidział

żadnych pieniędzy na dopłaty do in vitro.

– Wnioskuje o te pieniądze – zapewnia Maja Zaborowska, miejska radna z klubu prezydenta Żuka. Liczy na to, że w kasie miasta na przyszły rok uda się wygospodarować 1,3 mln zł na dopłaty do in vitro.

– Myślę, że to wystarczy na około 100 par

– szacuje radna Zaborowska.

Czy Ratusz gotów jest dopisać taki wydatek do projektu przyszłorocznego budżetu Lublina?

– Projekt jest swego rodzaju propozycją i rozpoczyna debatę radnych nad jego ostatecznym kształtem podczas prac w komisjach. W tym czasie radni mogą zarówno zgłaszać dodatkowe projekty, jak i rezygnować z części już proponowanych, a doskonałym tego przykładem jest wniosek jednej z radnych o zabezpieczenie środków na miejski program in vitro – tłumaczy Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Unika jednak jednoznacznej deklaracji.

– Trwa debata nad przyszłorocznym budżetem, a także poszukiwania środków na zabezpieczenie w nim realizacji programu w 2023 r. Równocześnie działaczki prowadzą zbiórkę podpisów poparcia dla przywrócenia finansowania zabiegów in vitro z budżetu państwa.

Poezja, muzyka i slam

WYDARZENIE Będzie nie tylko poezja, ale też muzyka. Do tego warsztaty i spotkanie. W sobotę zakończenie projektu Scena Poetycka

Scena Poetycka to inicjatywa Fundacji Heuresis dedykowana wszystkim wielbicielom poezji. Tym, którzy kochają ją czytać i tym, którzy próbują swoich sił w pisaniu. Projekt rozpoczął się we wrześniu tego roku, a przed nami jego zwieńczenie.

Start w sobotę o godzinie 11. W Domu Słów (ul. Królewski 17) będą warsztaty języka inkluzyjnego prowadzone przez Jolantę Prochowicz. Celem zajęć jest zapoznanie osób uczestniczących z rolą języka w kształtowaniu rzeczywistości oraz wypracowanie postawy uważności komunikacyjnej; zwłaszcza w słowie pisanim. Warsztaty są bezpłatne. Limit: 10 osób (decyduje kolejność zgłoszeń pod adresem mailowym: fundacja.heuresis@gmail.com).

Wieczorem Scena Poetycka przeniesie się do



Chatki Żaka (ul. Radziszewskiego 16), gdzie zostanie zorganizowane spotkanie z Anouk Herman i Bartoszem Wójcikiem, którzy spróbują odpowiedzieć na pytanie: dla kogo jest literatura? Za moderację rozmowy będzie odpowiadał Grzegorz Jędrak.

Na godz. 20 zaplanowano poetycki slam. – Tego wieczoru będziemy łamać zasady i ignorować regułę „zero rekwizytów, żadnych przebrań”. Tym razem będziecie

mogły i mogli swobodnie posługiwać się i jednym, i drugim – zachęcają organizatorzy.

Na finał jesiennej Sceny Poetyckiej zaplanowano jam session, które odbędzie się o godz. 21 w Opium Labirynth (ul. Popieluszki 5). Organizatorzy zapraszają osoby grające, śpiewające i muzykujące.

Informacje dotyczące zapisów na slam dostępne będą na stronie facebookowej wydarzenia.

DAD

To właśnie miłość

MUZYKA Dom Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) zaprasza na koncert charytatywny „To właśnie miłość”, który odbędzie się 25 listopada o godz. 17.

Na scenie pojawią się artyści ze szkół podstawowych

w Strzeszkowicach i Sobieszczanach oraz nr 2 w Lublinie. Ponadto wystąpią: Chór IX LO w Lublinie - Copernicus, Zespół Muzyczny Michalska & Znojek oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Karczmiskach.

To właśnie na rzecz podopiecznych ośrodków w Karczmiskach zostanie zorganizowana charytatywna akcja w Domu Kultury LSM. Wstęp na koncert jest bezpłatny.

DAD

GMINA PISZCZAC

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014– 2020, Działania 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego

zakończyła realizację projektu pt.:

Poprawa efektywności wykorzystania energii w budynkach użyteczności publicznej na terenie gminy Piszczac – zadanie I”



Projektem zostały objęte trzy budynki użyteczności publicznej takie jak: Urząd Gminy w Piszczacu, Zespół Placówek Oświatowych w Piszczacu oraz Zespół Placówek Oświatowych w Chotyłowie. W budynkach zostały zamontowane instalacje fotowoltaiczne o łącznej mocy 40,51 kW oraz zostały wymienione oprawy oświetleniowe na energooszczędne typu LED.

Dodatkowo w ZPO w Piszczacu wymieniono instalację wentylacyjną, a w ZPO w Chotyłowie wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, ocieplono strop i ściany budynku.

Efektom ekologicznym realizacji projektu jest spadek emisji gazów cieplarnianych, ilość zaoszczędzonej energii cieplnej i elektrycznej, zmniejszenie rocznego zużycia energii, dodatkowa zdolność wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych.



Tu powstanie coś nowego

HANDEL Miejsce sklepu z odzieżą zajmie sklep z alkoholami, zamiast mięsnego będzie medyczny, a miejsce zarządu cmentarza zajmie kosmetyczka. Nowe placówki powstaną w miejskich lokalach, które znalazły nowych najemców

Dominik Smaga

To był jeden z bardziej udanych w ostatnim czasie przetargów Zarządu Nieruchomości Komunalnych, który chciał znaleźć nowych najemców dla lokali przeznaczonych pod działalność gospodarczą. Do kilku z nich już wkrótce ma się wprowadzić ktoś, kto dostrzegł szansę na zarobek. Przy ul. Popiełuszki 35 miejsce gabinetu stomatologicznego zajmie kwiaciarnia. Czynsz za lokal o powierzchni niemal 93 mkw. (z czego prawie 32 mkw. w piwnicy) wyniesie prawie **1988 zł** miesięcznie.

Przy Lubartowskiej 30 w miejscu sklepu mięsnego ma być uruchomiony sklep medyczny. Ustalony w przetargu czynsz to prawie **2273 zł** za niemal 88-metrowy



lokal. Przy Lubartowskiej 31 pomieszczenia po zakładzie szewskim będą służyć działalności usługowej i ar-

tystycznej. Najemca będzie płacić ZNK **939 zł** miesięcznie za lokal mający prawie 48 mkw. Nowego najemcę

znalazł również lokal przy ul. Unickiej 2, wynajmowany dotychczas na potrzeby zarządu cmentarza. – Teraz

Lokal po sklepie mięsnym przy Lubartowskiej 30 stanie się kolejnym w tej okolicy sklepem medycznym

FOT. DOMINIK SMAGA

w tym miejscu ma powstać salon kosmetyczny – przekazuje nam Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Czynsz za 43 mkw. wyniesie **1429 zł**.

Kolejnej zmiany można się spodziewać przy Narutowicza 20. – Funkcjonował tu dotychczas sklep mięsny, natomiast teraz ma w tym miejscu działać kwiaciarnia – podkreśla Bilik. Na zmianę branży zanoszą się ponadto przy Głębokiej 8a. Tu miejsce sklepu odzieżowego zajmie sklep z alkoholami. Za lokal mający niecałe 118 mkw. nowy na-

jemca zapłaci **3039 zł** czynszu miesięcznie.

Wśród lokali ZNK do wynajęcia była też niemal 300-metrowa piwnica pod budynkiem Astorii na rogu Al. Racławickich i ul. Lipowej. Miasto zamierzało ją wynająć na czas określony, a konkretnie na 10 lat. Za niemal 300-metrowy lokal ZNK życzył sobie nie mniej niż **6241 zł**. Licytacja była planowana na wczoraj, ale ostatecznie nie doszła do skutku, bo się do niej nie zgłosił. – Z uwagi na brak oferentów przetarg został unieważniony – przyznaje rzecznik. Przypomnijmy, że parter Astorii został wynajęty przez właściciela sieci Biedronka, który zamierza tutaj utworzyć swój sklep. W pomieszczeniach trwają już prace budowlane.

Łączy nas opowieść

KULTURA Nowy festiwal literacki, wystawy, warsztaty, działania w miejskiej przestrzeni. Dla dzieci, młodzieży i dorosłych

Młodzież i dzieci z Lublina czytają. I to nie tylko lektury – przekonuje Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina do spraw oświaty i wychowania. – Nie rozpoczynamy więc nowego rejsu, który miałby pokazać młodzieży coś o czym kompletnie zapomnieli. Wręcz przeciwnie, będziemy bazować na tym co już jest.

Motto nowego międzynarodowego projektu Book=Life organizowanego przez Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN brzmi: „Książki i ludzie są różni. To, co nas łączy, to opowieść”.

– Co dają książki? Każdemu coś innego. Emocje, wiedzę, pomysły, tożsamość – wylicza Alina Januszczak z Domu Słów, główna koordynatorka projektu. – Książka to życie. Z takiego założenia wyszliśmy przygotowując ten projekt. Będziemy opowiadać o relacji literatury i życia. Spotkamy się na międzynarodowej konferencji, wystawach, festiwalu.

Zaplanowanych na przyszły rok działań jest osiem. Miast uczestniczących



w projekcie: trzy – obok Lublina to także Lwów i niemiecki Münster. Także trzy są źródła finansowania (środki unijne w ramach działania Kreatywna Europa, grant z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i dotacja z Urzędu Miasta Lublin).

– W dużej mierze nasze działania dedykujemy dzieciom i młodym ludziom – przyznaje Alina Januszczak.

Jak tłumaczy, powstał już Think Tank na Rzecz Rozwoju Dzieci i Młodzieży przez Literaturę. – By rozmawiać o tym jak książki wpływają

na dzieci, na ich emocje. Są w nim pisarze, krytycy, ilustratorzy, bibliotekarze, psycholodzy, dziennikarze. Z Polski, Niemiec, Ukrainy.

W realizacji jest też artystyczny projekt badawczy „Książki bez granic”.

– Pytamy ludzi o najważniejszą książkę w ich życiu.

Mamy ambicję zapytać o to dwieście osób – tłumaczy koordynatorka. – Powstanie wizualna opowieść o tym, co ludzie czytają.

W czerwcu w Lublinie jedno z głównych wydarzeń projektu – Międzynarodowy Festiwal Literacki ALFABET. Jak podkreślają

organizatorzy – dedykowany, ale też budowany razem z dziećmi

– Zaczynamy od litery A. A jak Andersen i akceptacja – mówi Alina Januszczak. – W programie m.in. minitargi książki, spotkania z autorami, wędrowne przestrzenie teatralne, instalacje artystyczne w przestrzeni miasta, warsztaty, koncerty.

Januszczak zaprasza też na cykl warsztatów. Będą dotyczyć emocji: – Jaką rolę w odczuwaniu emocji mają książki. Dorosli też muszą uwierzyć, że książki mają moc.

We wszystkich miastach partnerskich pojawią się instalacje „Książka jako pierwsza pomoc”. W Lublinie, Lwowie i Münsterze zostaną przeprowadzone akcje promujące czytelnictwo. Będzie jeżdżący po mieście literacki autobus i wpisywanie literatury w miejskie mury.

Podsumowaniem wszystkich działań ma być międzynarodowa konferencja w Münsterze.

Więcej informacji na temat projektu na facebookowym profilu Book Life Projekt. Wkrótce ma powstać strona internetowa. **AM**

Ile za śmieci w nowym roku? Nadchodzi podwyżka

PUŁAWY Mieszkańców w nowym roku czeka podwyżka opłat za wywóz i zagospodarowanie odpadów. Ostateczną stawkę poznamy po czwartkowej sesji. Propozycja Ratusza to 34 zł za osobę miesięcznie oraz maksymalnie 125 zł dla rodzin wielodzietnych.

Od maja tego roku puławianie za śmieci segregowaną płać 27 zł miesięcznie, a limit dla rodzin wielodzietnych wynosi 100 zł. Prace na obowiązującą uchwałę trwały rekordowo długo, bo od listopada zeszłego roku do końcówki lutego. Czy tym razem będzie podobnie

przekonamy się podczas najbliższej sesji zaplanowanej na czwartek, 24 listopada.

Jeśli radni zaakceptują propozycję prezydenta, nowa stawka za śmieci wyniesie 34 zł za osobę, czyli o ponad jedną czwartą więcej, niż dzisiaj. Za śmieci

niesegregowane opłata wyniesie 80 zł, a limit dla rodzin wielodzietnych, zgodnie z projektem uchwały, wzrośnie z obecnych 100 zł do 125 zł miesięcznie.

Jak wynika z uzasadnienia podwyżki, ilość pieniędzy z opłat na obecnym poziomie nie wystarcza do pokry-

cia ponoszonych wydatków. Miejskie władze chcą utrzymać przy tym obowiązujące zasady naliczania opłaty w oparciu o ilość mieszkańców w danej nieruchomości. – Metoda ta jest najbardziej akceptowana społecznie – tłumaczą urzędnicy.

Za odbieranie odpadów

od mieszkańców miasta oraz ich transport nadal będzie odpowiadał miejski Zakład Usług Komunalnych, który był jedynym oferentem w zakończonym przetargu. Cena za tę usługę w latach 2023-24 będzie wynosiła niemal 8,4 mln zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budżet znów na dużym minusie

BIAŁA PODLASKA Zgodnie z projektem budżetu, w przyszłym roku dochody Miasta Biała Podlaska wyniosą 385 mln zł, a wydatki przekroczą 446 mln zł. Żeby pokryć ponad 60 milionowy deficyt, lokalne władze zamierzają zaciągnąć kolejny kredyt. Planowana jest także emisja obligacji

Radosław Szczech

Przyszłoroczny budżet Białej Podlaskiej wygląda skromniej, niż tegoroczny. Przypomnijmy, że w kończącym się roku samorządowe wydatki przekroczyły pół miliarda złotych, a dochody osiągnęły 412 mln. W roku 2023 obydwie sumy będą wyraźnie niższe. Według kalkulacji urzędników, dochody miasta spadną o prawie 7 procent, a wydatki o 11 proc.

Deficyt znów będzie dość wysoki i przekroczy 60 mln zł. Wolnych środków wystarczy na pokrycie zaledwie jednej trzeciej tej sumy.

Zasypanie budżetowej dziury będzie wymagało zaciągnięcia nowego kredytu w wysokości 40,5 mln zł.

Władze miasta mają zamiar posilkować się także emisją obligacji o wartości 30 mln zł. W związku z tym, planowane zadłużenie Białej Podlaskiej w roku 2023 wzrośnie do ponad **96** mln zł. Zgodnie z projektem wieloletniej prognozy, w kolejnym roku przekroczy **112** mln zł, a rok później osiągnie **133** mln zł.

Większość przyszłorocznych wydatków, które łącznie wyniosą 446 mln zł, będzie stanowiła oświata. Na ten cel przeznaczono **200** mln



Na inwestycje w 2023 roku miasto chce wydać prawie 77 mln zł. W mieście, poza drogami, mostami, chodnikami, boiskami i lądowymi latarniami pojawi się nowa tężnia, miejsce do morsowania oraz lotniczy monument

FOTO: BIAŁA PODLASKA/FB

zł, w tym prawie 58 mln zł na szkoły podstawowe, 33 mln zł na przedszkola, 29 mln zł na technika, a 27 mln zł na licea.

Administracja pochłonie ok. **23** mln zł, w tym 17 mln to koszt utrzymania Urzędu Miasta. Na działal-

ność straży miejskiej zabezpieczonych ma zostać **2** mln zł, ochotniczych straży pożarnych: 582 tys. zł, a państwowa straż może liczyć na prawie **18,5** mln zł. Niecałe pół miliona przeznaczono natomiast na promocję miasta, a nieco ponad

dwa miliony na budżet obywatelski.

Na utrzymanie miasta składa się także koszt pomocy społecznej (**12,6** mln zł), kultury (**12,5** mln zł), gospodarki mieszkaniowej (**11** mln zł), oświetlenia (**11,7** mln zł),

komunikacji miejskiej (**10** mln zł), sportu (**7** mln zł), zieleni (**2,5** mln zł), a także schroniska dla zwierząt (**525** tys. zł).

Na przyszłoroczne inwestycje w projekcie zapisano 76,6 mln zł. Wśród najdroższych znajdują się takie zadania jak: budowa ul. Armii Krajowej (**10** mln zł), przebudowa ul. Sidorskiej (**8** mln zł), most na Krznie (**5** mln zł), rewitalizacja miasta (**4,5** mln zł), budowa dróg osiedlowych (**4,2** mln zł), remont Janowskiej (**3** mln zł), wymiana oświetlenia (**2,2** mln zł), budowa stacji kajakowej na Krznie (**2** mln zł), budowa Jastrzębiej (**2,1** mln zł), wodociąg i kanalizacja na Sitnickiej (**2** mln zł), nowe chodniki i ścieżki rowerowe (**1,7** mln zł), przebudowa Podleśnej (**1,7** mln zł), boisko dla SP nr 3 (**1,4** mln zł), czy też budowa publicznych toalet (**0,5** mln zł).

W nowym roku w mieście pojawi się także nowa tężnia solankowa oraz miejsce do morsowania (1 mln zł), monument upamiętniający założenie Podlaskiej Wytwórni Samolotów (150 tys. zł), a żłobek „Skarbek Skrzata” wzbogaci się o plac zabaw z ogrodem sensorycznym oraz monitoring (135 tys. zł). Pół miliona przeznaczono natomiast na drugi etap ścieżki „rowerowo-dydaktycznej”. Projekt budżetu na 2023 roku czeka na akceptację oraz ewentualne korekty ze strony radnych.

Dworzec na święta

JANÓW LUBELSKI W ciągu najbliższych tygodni ma zostać udostępniony podróżnym budynek dworca autobusowego w Janowie Lubelskim. Inwestycja jest opóźniona. Od pół roku Urząd Miejski nalicza wykonawcy kary za niedotrzymanie terminu



FOT. AGNIESZKA MAZUS

Janowski dworzec zlokalizowany na Rynku, miał być pierwotnie skończony we wrześniu 2021 r. Tak się jednak nie stało. Wykonawca tłumaczył problemy ograniczeniami związanymi z pandemią koronawirusa – m.in. podwyżką cen za materiały budowlane i opóźnieniem dostaw. Urząd, po konsultacji z prawnikami, ze względu na ustawę covidową uwzględnił te tłumaczenia. Został podpisany aneks do umowy.

– A nowy termin zakończenia prac został wyznaczony na koniec czerwca 2022 roku – mówi Krzysztof

Kołyś, burmistrz Janowa Lubelskiego.

Tyle, że przesunięty o 9 miesięcy termin także nie został dotrzymany.

– Tym razem wykonawca tłumaczył opóźnienia m.in. wojną na Ukrainie – dodaje burmistrz. – Nie uznaliśmy tych argumentów. Umowa, która obowiązuje z wykonawcą w dalszym ciągu dotyczy końca czerwca br. W związku z tym od 1 lipca naliczamy już firmie kary umowne z tytułu opóźnienia w realizacji inwestycji.

Kolejnym terminem jest przełom roku. Budynek dworca jest cały czas ogrodzony. Tuż obok, przy

stanowiskach gdzie podejżdżają busy i autobusy stoją dwie wiaty, z którym mogą korzystać podróżni.

– Obecnie trwają ostatnie prace dotyczące estetyki budynku dworca – wyjaśnia Kołyś. – Liczymy, że w grudniu budynek zostanie już przekazany nam przez wykonawcę. Później będą jeszcze odbiory przez nadzór budowlany, sanepid a także straż pożarną i że na przełomie grudnia i stycznia dworzec zostanie już oddany do eksploatacji.

Budowa przystanku dworcowego w Janowie Lubelskim jest współfinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego. (AA)

Trwa głosowanie w plebiscycie

ŚLUB MARZEŃ

Oddaj głos na swoich faworytów już teraz!

Lista par na www.dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

Partnerem plebiscytu jest salon sukien ślubnych

LANESTA

Seniorzy: Nic o nas bez nas

POWIAT OPOLE LUBELSKIE Na początku grudnia po raz pierwszy spotkają się członkowie nowego gremium Powiatowej Rady Seniorów. Tworzy ją osiemnaście osób z różnych środowisk. – Współcześni emeryci chcą wychodzić z domu, chcą działać – mówią przedstawiciele systematycznie powiększającej się grupy mieszkańców



Seniorzy mówią, że więcej ich rówieśników powinno aktywnie spędzać czas i wiedzą co chcą zmieniać w powiecie. Małgorzata Troczyńska, aktywistka i działaczka społeczna, która pracuje jako animatorka w opolskim klubie seniora i Salomea Marta Sójka, która trafiła do Powiatowej Rady Seniorów wymyśliły projekt „Okolice nas zachwyca”. Zaprosiły grupę seniorów i seniorów do działań promujących walory turystyczne i przyrodnicze w pobliżu Opola Lubelskiego

FOT. ARCHIWUM SENIORZYWAKCJI.PL

Starosta opolski powołał po raz pierwszy gremium, które zrzesza przedstawicieli najstarszych mieszkańców całego powiatu. Jego teren został podzielony na okręgi identyczne jak przy wyborach. Okazało się, że najbardziej aktywni seniorzy są w Poniatowej. Tam na pięć miejsc kandydowało jedenaście osób.

– Nie liczę lat spędzonych na emeryturze, pracuję społecznie i nawet mam wrażenie, że bardziej jestem zajęta niż w czasie gdy pracowałam zawodowo, chętnie bym odpoczęła – ocenia Teresa Stanek z Poniatowej, która działa w lokalnej Akcji Katolickiej, Uniwersytecie Trzeciego Wieku, należy do kółka teatralnego i jest członkiem Rady Seniorów przy burmistrzu Poniatowej. Teraz trafiła do rady powiatowej.

– Na pewno rada powiatowa powinna się zająć służbą zdrowia i pomyśleć co zrobić, by była bardziej dostępna dla osób starszych. Żeby senior, który ma wizytę o godz. 12 nie czekał do godz. 14 pod gabinetem. I nie był odsyłany z jednego miejsca w drugie. Szpital mamy w Poniatowej, przychodnie i gabinety w Opolu Lubelskim. Pacjenci powinni mieć jasną informację gdzie co załatwić – dodaje pani Stanek, która uważa, że więcej emerytów powinno działać, brać udział w wydarzeniach, bo w wielu gremiach spotka te same osoby.

Uważa, że w samej Poniatowej są dobre zasady współpracy z władzami i starszymi mieszkańcami. Każdy może przyjść na posiedzenie rady, zgłosić dowolny problem, nawet gdy chodzi o połamana ławkę. Radni zajmują się każdym

problem istotnym dla emerytów.

– Żeby bez nas nie było o nas. Tak bym odpowiedziała na pytanie dlaczego kandydowałam do Powiatowej Rady Seniorów w Opolu Lubelskim. Seniorów jest coraz więcej, nie może nas zabraknąć na przykład przy decydowaniu na co wydawać fundusze przeznaczone dla nas. Czasami idą na rzeczy niepotrzebne. Uważam, że siedzenie na wykładzie i słuchanie o chorobach jest gorsze niż zapobieganie chorobom. Trzeba robić wszystko, żebyśmy byli jak najdłużej sprawni. Ćwiczyli, brali udział w zajęciach rehabilitacyjnych, wydarzeniach kulturalnych – mówi Salomea Marta Sójka z Opola Lubelskiego, która też jest jednym z członków nowej rady.

By kandydować, trzeba było mieć poparcie jakiejś organizacji lub stowarzysze-

nia. Panią Sójkę rekomendował Klub Seniora CZAS związany z opolskim PCK.

– Przeszłam na emeryturę w 2017 roku. Bardzo lubię wędrowki po moich ukochanych wawozach w okolicach Wilkowa, ale także w Bieszczadach. Pieńdzde jakie wzięłam z odpłaty przeznaczyłam na zdobycie uprawnień pilota wycieczek. Organizowałam dla znajomych rówieśników z Opola Lubelskiego i z Wilkowa wyprawy, bo okazuje się, że mieszkańcy nie znają okolicy – opowiada seniorka, która należy do Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a w 2019 zaczęła działać w Klubie Seniora CZAS. I dodaje, że współcześni emeryci chcą wychodzić z domu, chcą działać. Jeszcze gdy są sprawni chcą dzielić się swoim doświadczeniem życiowym, zawodowym. Żeby nie pa-

miętano o nich tylko raz do roku z okazji dnia osób starszych.

– Uważam, że rada przede wszystkim powinna zorganizować wolontariat 60+. Wewnętrzna pomoc między nami. W sytuacji, gdy ktoś mieszka sam, akurat zachorował, będą wolontariusze, którzy się nim zainteresują. Druga sprawa to bezpieczeństwo. Na Uniwersytecie Trzeciego Wieku mamy spotkania z przedstawicielami policji, straży i więziennictwa. Ostatnio rozmawialiśmy o bezpieczeństwie w sieci. Czasami słyszę, gdy ktoś mówi, że się nie da oszukać. W takiej chwili są emocje, które odbierają logiczną ocenę sytuacji, trzeba mówić o takich przypadkach. Rada powinna doprowadzić do tego, by osoby starsze nawet w najmniejszych miejscowościach naszego powiatu mogły skorzystać z takich

szkoleń – mówi Halina Złotucha z Opola Lubelskiego, kierownik i założycielka tu-tejszego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Na razie jest skład powiatowego gremium. Oprócz wspomnianych pań: Terasy Stanek, Salomei Marty Sójki i Haliny Złotuchy na liście osób powołanych przez Dariusza Piotrowskiego, starostę opolskiego są: Jadwiga Adamczyk • Wiesław Gałek • Maria Ignatowska • Alina Goleń • Sławomir Kaczyński • Lidia Depta • Zofia Kijak • Stefan Socha • Jolanta Morek • Irena Piątek • Janusz Fiuk • Sabina Lasota • Maria Kluziak • Tadeusz Dzierżak • Edward Rudnicki.

Na początek grudnia zaplanowano pierwsze spotkanie na którym radni wybiorą swoje władze. Wszyscy działają w radzie społecznie.

(AGDY)

Prezent dla szpitala. Mama i tata mają na czym spać

TOMASZÓW LUBELSKI

Obecność rodzica przy chorującym dzieckiem to dla nas tylko korzyść i jednocześnie wsparcie dla personelu – mówi Dariusz Galecki, dyrektor szpitala w Tomaszowie Lubelskim. Od poniedziałku dorośli mogą tam już nocować na nowych łóżkach przekazanych placówce przez Fundację Ronalda McDonalda.

Tomaszowski SP ZOZ jest już 30 szpitalem w Polsce obdarowanym w ten sposób przez fundację. Pierwsze 423 łóżka dla mamy i taty trafiły do Dziecięcego Szpitala Klinicznego UCK WUM w 2015 roku, a później jeszcze do Łodzi, Koszalina, Białegostoku, Gdańska, Suwałk, Kępna,



Dziesięć łóżek w Tomaszowie Lubelskim przekazali w imieniu Fundacji jej przyjaciele i donatorzy – Izabela Orzeł, Robert Grzyb i Sebastian Kwass, licencjodawcy McDonald's

FOT. SP ZOZ TOMASZÓW LUBELSKI



Krakowa, Ustrzyk Dolnych, Elku, Legnicy, Włodawy, Włoszczowy, Wyszkowa, Lu-

blina, Rzeszowa, Częstochowa, Gdyni, Wejherowa, Olsztyna, Radomia, Mrągowa,

Warszawy, Zgorzelca, Słupska. W ostatni poniedziałek do Tomaszowa Lubelskiego.

– Zaraz po oficjalnym przekazaniu zostały przeniesione na dwa nasze od-

działy dziecięce: wewnętrzny i zakaźny, na których dla małych pacjentów mamy łącznie 31 miejsc – informuje Galecki. Mówi, że wcześniej rodzice chorych dzieci również mieli na czym w szpitalu w Tomaszowie nocować, ale stare łóżka na pewno nie były tak komfortowe, jak nowe. Te są rozkładane, wygodne, łatwe do czyszczenia. W ciągu dnia, po złożeniu mogą służyć jako fotel.

– Dzięki hojności fundacji, rodzicom oraz dzieciom będzie łatwiej zmierzyć się z trudną sytuacją, jaką jest choroba dziecka oraz czas hospitalizacji – podkreśla dyrektor Galecki.

OPRAC. AK

Malowany zwierzyniec na osiedlowych śmietnikach

PUŁAWY Pojawiają się na garażach, śmietnikach, ścianach publicznych i prywatnych budynków. Murale zdobią miejską przestrzeń i chronią nieruchomości przed wandalizmem. Za większość z nich odpowiadają lokalni artyści z inicjatywy „Malowanie Puławy”



Kot i tukan ozdobiły osiedlowy śmietnik przy ul. Gościńczyk

Radosław Szczęch

Koty, tukany, kolibry, flamingi, ryby, jelenie – na osiedlowych śmietnikach w tym roku pojawił się cały zwierzyniec. Leśne, wodne, czy abstrakcyjne motywy, które trafiają na obiekty przestrzeni publicznej, jak choćby zeszłoroczne „gigantozauzy” w pobliżu Miejskiego Przedszkola nr 3, to dzieła lokalnych artystów z „Malowania Puławy”.

W ostatnich miesiącach twórcy ulicznej sztuki nawiązali współpracę z Puławską Spółdzielnią Mieszkaniową, która zgodził się na pokrycie kosztów farb i narzędzi.

– Chcemy pomalować jak największą ilość ścian w formy przyjemne dla oka, a dodatkowo będzie to rodzaj edukacyjnej ścieżki dla najmłodszych. Mamy zamiar poruszyć w naszych

pracach różne tematy. Cieszy nas to, że to, co robimy spotyka się z pozytywnym odbiorem wśród ludzi. To znak, że społeczeństwo się otwiera – mówi artysta noszący pseudonim Dieson.

– Być może w przyszłości, jeżeli będą na to odpowiednie środki, zaprosimy do Puław graczy światowej sławy,

którzy wykonają w naszym mieście murale w swoim stylu. Byłoby pięknie, gdyby pojawiło się przynajmniej kilka takich prac – dodaje Perone.

Puławscy streetartowcy początkowo sami finansowali swoje dzieła. Teraz, dzięki wsparciu spółdzielni, będą w stanie pomalować więcej budynków. Oczywiście



Wodny świat na śmietniku przy ul. Grota-Roweckiego

FOT. RS, MALOWANIE PUŁAWY/FB

ście, każdy projekt, który ostatecznie trafia na ściany np. śmietników, wcześniej uzyskuje akceptację u kierowników poszczególnych osiedli.

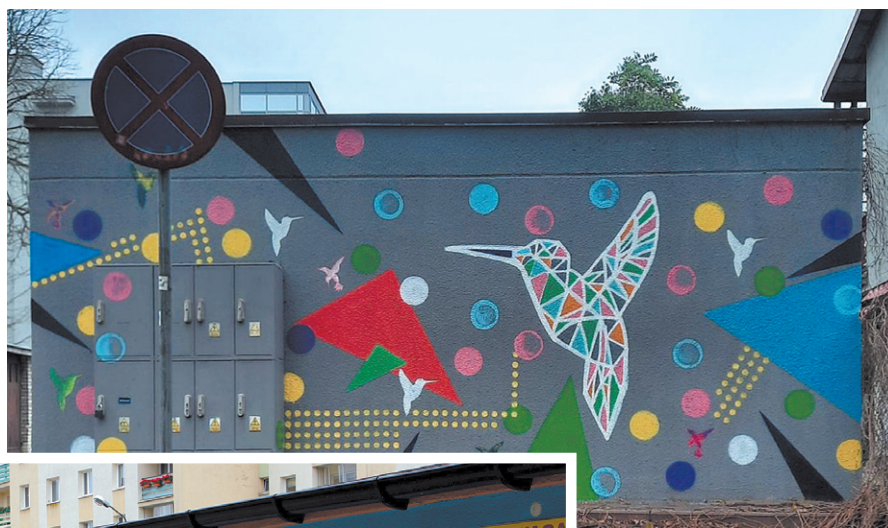
– Jesteśmy zadowoleni z tej współpracy. Nie kosztuje nas to wiele, a to, co najbardziej nas cieszy to fakt, że tak

pomalowane budynki nie są później zamazywane. Poza tym poprawia się ich estetyka – mówi Wacław Strzelec, prezes PSM-u. – Mnie najbardziej podobają się te ptaki na ścianie garaży przy Wróblewskiego, chociaż to akurat nie jest nasz budynek – przyznaje prezes. Jak za-

pewnia, spółdzielnia pozostaje otwarta na kolejne projekty tego rodzaju, także na tych osiedlach, gdzie uliczna sztuka jeszcze nie trafiła.

Sami artyści zapewniają, że w mieście wkrótce pojawią się kolejne prace.

– Na tę chwilę mamy w planach przynajmniej 10



Kolibier i geometryczne wzory na garażach przy Polnej

miejsc, ale nie chcemy na razie zdradzać szczegółów, żeby nie psuć efektu zaskoczenia – mówią Dieson i Peron. W tym artystycznym kolektywie działa także Daniel Maraśkiewicz, czyli D. Palms, który odpowiada m.in. za wspomniane „gigantozauzy” oraz ptaki przy Wróblewskiego. Ostatnie dzieła naszych rozmówców powstały na os. Gościńczyk, a także przy ul. Polnej.

W Puławach w ostatnich latach powstało także kilka większych murali, sfinansowanych przez miasto, które wykonywały inne osoby lub firmy. Przykładem są dzieła na ścianach Urzędu Miasta (oczy), Szkoły Podstawowej nr 6 (balony), czy też Szkoły Podstawowej nr 2 (super-poeta).

Kup stroik albo ciastko. Zbiórka dla szkoły w Gozdowie wciąż trwa

GMINA WERBKOWICE Produkcja stroików już ruszyła, przed samym kiermaszem upieczone zostaną ciasta i ciasteczka. Dochód z ich sprzedaży ma wspomóc Publiczną Szkołę Podstawową im. Kolejarzy Ofiar II Wojny Światowej w zapewnieniu opału na zimę

Kiermasz jest planowany w Werbkowicach na sobotę 3 grudnia. To dzień targowy, więc potencjalnych kupców powinno być sporo.

Wcześniej, 27 listopada (o godzinie 17) w szkole w Gozdowie z charytatywnym koncertem poezji śpiewanej wystąpi Waldemar Kondraciuk z Zamościa.

Cel obu wydarzeń jest jeden:

zbiórka pieniędzy na ogrzanie zimą tej maleńkiej, liczącej kilkunastu uczniów wiejskiej podstawówki prowadzonej przez stowarzyszenie.

– Moje dziecko czuje się tutaj szczęśliwe, ma zapewnione in-

dywidualne podejście. Poza tym, ja sama do tej szkoły uczęszczałam, dlatego mam do niej sentyment – mówi Patrycja Kowalska, mama Zuzi, drugoklasistki z Gozdowa.

Wraz z rodzicami, nauczycielami i dziećmi w ostatni weekend przygotowywała stroiki na charytatywny kiermasz.

– Mamy ich około 40, a poza tym jeszcze mikołajkowe bombki – wylicza Kowalska.

– Walczymy do końca, robimy co się da, aby nasza szkoła zimą przetrwała, a dzieci nie marzły – mówi Anna Paszczuk z Gozdowa. To ona jakiś czas temu założyła internetową zbiórkę pieniędzy dla szkoły, do której jako przedszkolak uczęszcza jej starszy syn.

Rozgłos w mediach sprawił, że szybko zebrano zakładaną kwotę.



Przy tworzeniu stroików na kiermasz pracowali rodzice, nauczyciele i uczniowie z Gozdowa

FOT. PATRYCJA KOWALSKA

Ale zbiórka zamknięta nie została i na www.zrzutka.pl/645438 wciąż można dokonywać przelewów.

– Pani dyrektor kupiła olej opałowy za część z tego, co zebraliśmy, szkoła dostała również pieniądze od

pana wojewody (z rządowej Tarczy Energetycznej – red.), więc teraz jest tam ciepło – mówi Anna Paszczuk.

Ale ciasta na kiermasz na pewno upieczone, bo podobnie jak inni rodzice nie chce zostawić szkoły bez wsparcia. A pieniądze na pewno się przydadzą.

– Mamy teraz tyle opału, że na pewno wystarczy nam do końca grudnia, może nawet do połowy stycznia, czyli do ferii. Później to już wszystko zależy od tego, jaka będzie pogoda – mówi Grażyna Kwietniewska, dyrektor szkoły w Gozdowie.

Charytatywny kiermasz dla szkoły w Gozdowie rozpocznie się w Werbkowicach (obok sklepu Groszek) o godz. 9. Potrwa tak długo, jak będą chętni do kupowania i wspierania walczących o placówkę rodziców.

AK

Plastik najpierw zanieczyszcza środowisko - trafia do gleby, powietrza, przedostaje się do organizmów roślin i zwierząt - a z nich przechodzi do organizmu człowieka

FOT. PEXELS



Co tydzień zjadamy nawet 5 gramów mikroplastiku

ZDROWIE Chociaż mikroplastik jest w żywności wszechobecny, to wciąż brak oszacowań, jaka dawka jest dla organizmu bezpieczna. Na horyzoncie pojawia się jeszcze trudniejszy do pokonania i badania wróg: nanoplastik.

Najpierw my zanieczyszczamy środowisko tworzącami sztucznymi, a potem one zanieczyszczają nas. Dla własnego dobra powinniśmy więc ograniczyć zużycie plastiku – komentuje bromatolog, czyli naukowczyni zajmująca się badaniem żywności - dr hab. Małgorzata Grembecka z Katedry i Zakładu Bromatologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

– Mikroplastik jest w pożywieniu niemal wszechobecny. Spożywamy go nieświadomie w wodzie, herbach, napojach gazowanych, winie, piwie, mięsie, rybach, owocach morza, nabiale, miodzie, soli, cukrze, owocach i warzywach – wymienia.

W swojej publikacji w „Critical Reviews in Food Science and Nutrition” badaczka wraz z zespołem przeanalizowała literaturę dotyczącą mikroplastików i sprawdzała, co o szkodliwości tych materiałów już wiadomo, a czego jeszcze nie.

Mikroplastik nawet w łóżysku

Dr hab. Małgorzata Grembecka opowiada, że

mikroplastik, czyli cząstki tworzyw sztucznych o rozmiarach 0,1-5000 mikrometrów - znajdujący się na ludzkiej skórze, włosach, w ślinie, w płucach, w próbkach kału, a także we krwi.

Materiał ten nie tylko dostaje się do naszego układu pokarmowego, ale i może przenikać barierę jelitową. Niepokojącą informacją jest również to, że mikroplastik znaleziono w smółce (pierwszych odchodach) noworodków. A to by mogło oznaczać, że mikroplastik jest w stanie przekroczyć nawet barierę krew-łożysko.

– Nie tylko jesteśmy sami zanieczyszczeni mikroplastikami, ale i przekazujemy te zanieczyszczenia kolejnym pokoleniom – mówi badaczka.

Szkodliwy nie tylko sam w sobie

Szkodliwe działanie mikroplastiku na organizm może być dwojakie. Po pierwsze: ze względu na skład. Wiadomo, że niektóre monomery - a więc cegiełki polimerów tworzących pla-

stik - mają na ludzki organizm działanie toksyczne. Tak jest choćby w przypadku jednostek tworzących polichlorek winylu, polistyren czy żywice epoksydowe. Kolejna kwestia to fakt, że w skład plastiku wchodzi też różne plastyfikatory i substancje, które są do niego dodawane w trakcie produkcji - np. związki endokrynnie czynne.

Innym niekorzystnym działaniem mikroplastiku jest to, że na jego powierzchni mogą się osadzać inne zanieczyszczenia. Materiał ten może więc przenosić do organizmu bakterie, grzyby i patogeny - w tym również i te lekooporne. Mikroplastik może też być nośnikiem dla substancji, które są dla nas zagrożeniem - np. polichlorowanych bifenyli, bisfenolu czy pestycydów.

Jest toksyczny. Jak bardzo?

– Jeśli chodzi o wpływ mikroplastiku na zdrowie, to wiele zależy od tego, gdzie w naszym organizmie się on znajdzie, jaką ma wielkość i jaki jest jego skład. Z tego co na razie wiadomo możemy jednak mówić, że wywoływać on może: zaburzenia rozwoju, problemy z płodnością, może być też neurotoksyczny, immunotoksyczny, a także geno- i cy-

totoksyczny. Wiadomo też, że obecność mikroplastiku zwiększa stres oksydacyjny – wymienia dr hab. Grembecka.

Badania nad toksycznością mikroplastiku były już prowadzone na rybach, myszach czy owcach.

– Jesteśmy jednak dopiero na początku drogi badań nad toksycznością mikroplastiku. Nie ma żadnego oszacowania, jaka dawka mikroplastiku jest bezpieczna. A tygodniowo spożywamy między 0,1 a 5 g tego typu cząstek – informuje badaczka.

Jeszcze groźniejszy nanoplastik

Ludzi czeka ewaluacja, która pozwoli oszacować faktyczną skalę problemu związaną z tym zanieczyszczeniem.

– Badania na pewno będą szły w kierunku opracowania metod analizy zawartości mikroplastików w żywności, ale i metod oszacowania ryzyka zdrowotnego dla człowieka. A także ewaluacji toksyczności różnych mikrocząstek - ze względu na wielkość, kształt czy potencjał przechodzenia przez błony śluzowe jelit – sugeruje bromatolog.

Zwraca też uwagę na kolejny problem, który ludzie zaczynają sobie uświada-

niać. Chodzi o nanoplastiki - cząstki plastiku jeszcze mniejsze (mające rozmiar od 1 do 100 nm) niż mikroplastik. One - ze względu na swoją wielkość i powierzchnię - charakteryzują się jeszcze większą toksycznością niż mikroplastiki, bo są w stanie przechodzić do tkanek.

Obecność nanoplastiku może skutkować wystąpieniem stanu zapalnego i stresu oksydacyjnego. Ponadto, mogą one niekorzystnie wpływać na płodność i są bardziej neurotoksyczne.

– Ze względu jednak na rozmiar tych cząstek badanie ich obecności - choćby w pożywieniu - jest jednak bardzo skomplikowane i ten proces dopiero się zaczyna – zwraca uwagę badaczka.

W czym najwięcej? Nie wiadomo

Pytana, jakich produktów - ze względu na mikroplastik - powinniśmy w swoim menu unikać, odpowiada: – W tym problem, że jeszcze nie wiadomo.

O ile bowiem w przypadku np. metali ciężkich możemy

przewidzieć w jakich produktach mogą się one znajdować ograniczyć ryzyko związane z ich spożyciem, o tyle w przypadku mikroplastików takich informacji brak. Mikroplastiki są bowiem nie tylko w jedzeniu wszechobecne, ale i jeszcze nie do końca wiadomo, jak oznaczać ich zawartość w pokarmie.

Na pytanie, czy ma jakieś rady dla osób, które chciałyby zmniejszyć konsumpcję mikroplastików - bromatolog odpowiada: Starajmy się unikać kupowania produktów zapakowanych w tworzywa sztuczne - zwłaszcza, jeśli chodzi o owoce i warzywa. A wędliny warto pakować w papier (nie zaś - w folię). Wiadomo, nie zawsze rezygnacja z plastiku jest możliwa. Ale wszędzie, gdzie możemy - próbujmy minimalizować ilość tworzyw sztucznych w życiu.

Plastik najpierw zanieczyszcza środowisko - trafia do gleby, powietrza, przedostaje się do organizmów roślin i zwierząt - a z nich przechodzi do organizmu człowieka.

– Zanieczyszczając środowisko - doprowadzamy w rezultacie do zanieczyszczenia samych siebie – podsumowuje dr hab. Grembecka.

NAUKA W POLSCE/LUDWIKA TOMALA

Niektóre grzyby mogą zniknąć

BOTANIKA Zmiany klimatu, zanieczyszczenie, przekształcenia środowiska i inne czynniki wynikające z działalności człowieka wpływają na to, że niektóre gatunki grzybów mogą bezpowrotnie zniknąć – przestrzega biologka z Uniwersytetu Łódzkiego prof. Izabela Kałucka

Jak zwracają uwagę naukowcy z Katedry Algologii i Mykologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŁ, grzyby mają znacznie większy wpływ na nasze życie, niż może nam się wydawać. Nie są jedynie składnikiem wielu potraw, ale mogą być np. źródłem substancji leczących raka czy stwardnienie rozsiane. Bez nich nie wyrosnie las, ale też nie rozłożą się opadłe liście i martwe drewno. Co więcej, wielu z nich nie da się hodować poza naturalnym środowiskiem.

150 czy kilka milionów

Trudno dokładnie oszacować, ile istnieje gatunków grzybów. Naukowcy opisali ich ponad 150 tysięcy. W opinii ekspertów na całym świecie ich liczba może jednak przekraczać kilka milionów. Wciąż odkrywane są nowe gatunki. Najwięcej nowych obserwacji dotyczy grzybów mikroskopijnych. Znacznie rzadsze są nowe gatunki grzybów tzw. wielkoowocnikowych, czyli tworzących owocniki widoczne gołym okiem. Prof. Kałucka odkryła dotychczas trzy takie gatunki i pracuje nad kolejnymi odkryciami.

– Podczas badań w Parku Narodowym Gór Stołowych oraz terenów porekultuacyjnych w okolicy Bełchatowa udało mi się odkryć całkiem nowe gatunki grzybów kapeluszowych z rodzaju zasłonak. Nie było to łatwe, bo zasłonaki to najliczniejszy w gatunki rodzaj grzybów wielkoowocnikowych na świecie. Często dopiero badania molekularne wykazują, że mamy do czynienia z całkiem nowym gatunkiem – tłumaczy.

Bez grzybów nie byłoby lasów

Popularne i rozpoznawalne przez wszystkich borowiki, kurki czy maślaki, które wykorzystujemy w kuchni



to skromna część ogromnej różnorodności królestwa grzybów. Powszechne zastosowanie ich w kuchni jest tylko jedną i to wcale nie najważniejszą funkcją.

– Bez grzybów nie byłoby lasów. Pomagają drzewom pobierać z gleby wodę z solami mineralnymi. Symbioza drzew z grzybami jest zjawiskiem obligatoryjnym – jeżeli siewka drzewa nie znajdzie swojego partnera mykoryzowego, to po prostu nie wyrośnie. Między innymi dlatego, sadząc lasy na terenach rekultywowanych, silnie przekształconych lub bardzo zanieczyszczonych, zaszczepia się sadzonki drzew odpowiednimi grzybami. Wtedy ryzyko, że proces sadzenia lasu może zakończyć się fiaskiem, jest

znacznie mniejsze – tłumaczyła.

Grzyby żyją też w symbiozie z niektórymi gatunkami zwierząt, jak mrówki, termity czy chrząszcze. Są jednak przede wszystkim odpowiedzialne za rozkład martwej materii organicznej: drewna, liści, igieł, fragmentów kory, zamarych pędów roślin zielnych, odchodów i szczątków zwierząt.

Dzięki umiejętności rozkładania nawet bardzo trwałych i toksycznych substancji potrafią oczyszczać środowisko z trudno degradowanych zanieczyszczeń.

Grzyb na raka

Zmiany klimatu, zanieczyszczenie i inne czynniki wynikające z działalności człowieka wpływają na to,



że niektóre gatunki grzybów mogą bezpowrotnie zniknąć, co może mieć bardzo złe skutki nie tylko dla ekosystemu.

– Wśród grzybów rzadkich są gatunki, które mają silne właściwości farmakologiczne. Do takich grzybów należy na przykład

gniarek lekarski, który od wieków był wykorzystywany w medycynie ludowej. Dziś okazuje się, że ma udokumentowane właściwości przeciwnowotworowe, a występuje w Polsce już tylko na sześciu stanowiskach

Ponad 1000 gatunków grzybów zagrożonych ryzykiem wyginięcia w Polsce

FOT. PEXELS

– jest gatunkiem podlegającym ochronie ścisłej. Wyginięcie grozi mu nie tylko w Polsce – jest gatunkiem zagrożonym w skali globalnej – wskazała prof. Kałucka.

Od niedawna jest dostępny lek na stwardnienie rozsiane, który również jest oparty na substancjach pochodzących z grzybów. Wartość jego sprzedaży na świecie osiąga obecnie 2,5 mld dolarów rocznie.

– Jest wiele gatunków, o których nie wiemy jeszcze, jakie substancje zawierają i jak mogłyby się przysłużyć człowiekowi, ale tych kilka przykładów wystarczy, by wysnuć

wniosek, że nie możemy sobie pozwolić na to, by bezpowrotnie tracić gatunki grzybów, w tym te, których jeszcze nie znamy – zaznaczyła.

Czerwona lista grzybów

– Konieczne są badania naukowe podczas których poznajemy relacje między różnymi organizmami, między organizmami a ich środowiskiem. Dzięki temu dowiadujemy się jak chronić ich siedliska. Widzimy na przykład jak zmiany klimatu, zanieczyszczenie, opadanie poziomu wód gruntowych czy elementy gospodarki leśnej i przestrzennej wpływają negatywnie na populację grzybów. Pytanie, czy możemy podjąć działania ochronne i zadbać o trwałość siedlisk niezbędnych do życia dla różnych grup i gatunków grzybów – przyznała biologka łódzkiej uczelni.

Obecnie mykologowie, zwłaszcza skupieni w Polskim Towarzystwie Mykologicznym w Sekcji Różnorodność i Ochrona Grzybów, której przewodniczy prof. Kałucka, gromadzą dane i przygotowują się do ewaluacji zagrożenia grzybów w Polsce.

– Wysiłkiem 20 autorów i wielkiej rzeszy współpracowników udało się opublikować w zeszłym roku długo oczekiwaną monografię „Grzyby chronione Polski. Rozmieszczenie, zagrożenia, rekomendacje ochronne”, która podsumowuje obecną wiedzę o 117 gatunkach grzybów podlegających ochronie prawnej w naszym kraju – wyjaśniła współredaktor publikacji.

Kolejnym krokiem w celu ochrony ma być opublikowanie aktualizacji tzw. czerwonej listy grzybów, która będzie prawdopodobnie obejmować ponad 1000 gatunków grzybów zagrożonych ryzykiem ekstynkcji w Polsce.

NAUKA W POLSCE/ BARTŁOMIEJ PAWLAK

400 firm i instytucji w sektorze kosmicznym

10 lat temu na polskim rynku było ok. 30 podmiotów związanych z działalnością kosmiczną, dziś mówimy o nawet 400 firmach, jednostkach badawczych i instytucjach naukowych, w których pracuje 12 tys. osób – podaje dyrektor generalna Sener Polska Beatriz Pérez.

Polski sektor kosmiczny działa m.in. w obszarach aplikacji i przetwarzania danych

satelitarnych, bezpieczeństwa kosmicznego, elektroniki i komunikacji satelitarnej, mechanizmów, struktur i robotyki kosmicznej, instrumentów i systemów satelitarnych oraz systemów wynoszenia.

– W ostatniej dekadzie Polacy zrealizowali w ramach ESA (Europejskiej Agencji Kosmicznej) około 500 projektów, których wartość szacowana jest nawet na 115 milionów euro – podkreśla.

Polska jako 20. kraj członkowski dołączyła do Euro-

pejskiej Agencji Kosmicznej w 2012 roku. Od tego czasu polski sektor kosmiczny „ogromnie się rozwinął”.

– Dziesięć lat temu na rynku oficjalnie funkcjonowało ok. 30 podmiotów związanych z działalnością kosmiczną. Dziś mówimy o nawet czterystu firmach, jednostkach badawczych i instytucjach naukowych – wskazuje Pérez.

W przeważającej większości rynek tworzą małe i średnie przedsiębiorstwa.

– By sprostać rygorystycznym wymogom projektów kosmicznych, polskie firmy poszukują najlepszych podwykonawców, często z innych gałęzi przemysłu i zawiązują ścisłą współpracę z uczelniami posiadającymi ekspertów i zaplecze naukowe – wyjaśnia.

Szacuje się, że kosmos daje dziś zatrudnienie nawet 12-tysiącom osób w Polsce. – To wysokiej klasy inżynierowie, a także naukowcy

i cała rzesza osób zarządzających kosmicznym biznesem – podkreśla dyrektor generalna Sener Polska.

Polskie uczelnie oferują studentom ok. 20 kierunków związanych z działalnością kosmiczną, które rocznie kończy nawet osiemset osób.

– Polacy zaczynali jako dostawcy konkretnych elementów, poprzez zespoły i całe mechanizmy. Dziś coraz częściej mówi się o integracji ca-

łych satelitów, nie tylko tych w wymiarze mikro. Krajowe podmioty mogą z powodzeniem konkurować na rynku międzynarodowym nie niską ceną, ale ekspertyzą oraz najwyższym poziomem realizacji trudnych projektów – zaznaczyła Pérez. Według niej o dojrzałości rynku świadczą też trafiające do polskich firm kontrakty na produkcję masową.

PAP - NAUKA W POLSCE/ MAGDALENA JARCO

**OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN**
o ponownym (III) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych Miasta Lublin dla wybranych terenów położonych w rejonach dolin rzecznych - CZĘŚĆ V - rejon Bystrzyca Wrotków wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 592/XXIV/2012 z dnia 18 października 2012 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych Miasta Lublin dla wybranych terenów położonych w rejonach dolin rzecznych - **rejon Bystrzyca Wrotków - część V** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 1 grudnia 2022 r. do 22 grudnia 2022 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan zagrożenia epidemicznego w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: **planowanie@lublin.eu** lub telefoniczny pod nr tel. **81 466 23 00** w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się w dniu **7 grudnia 2022 r. o godzinie 13⁰⁰** w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. **81 466 23 00** lub na adres e-mail: **planowanie@lublin.eu** do dnia **6 grudnia 2022 r.**

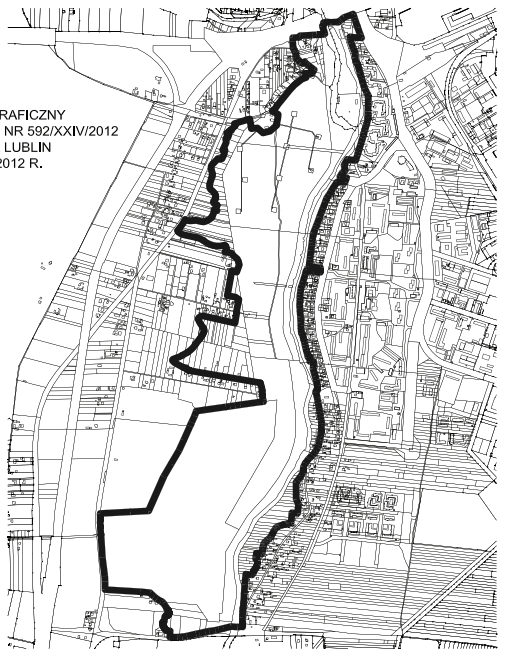
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: **planowanie@lublin.eu**, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 stycznia 2023 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
- dr Krzysztof Żuk

ZAŁĄCZNIK GRAFICZNY
DO UCHWAŁY NR 592/XXIV/2012
RADY MIASTA LUBLIN
Z DNIA 18.10.2012 R.



in406

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

136022L01.A

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-
POL Hurt Detal duży
wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-
181

141622L01.A

SPRZEDAŻ

PIEC grzewczy Pleszew,
cena 1600 zł. Tel. 604
935 193.

145722L01.B

MOTORYZACJA

NISSAN Primaster 2008 r.
I właściciel, 7-osobowy, 2
miejsca do spania, klima,
opony nowe, hak. Tel. 604
935 193.

145722L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego
oraz do chlewni -
możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

136122L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

013222L01.A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko **100 zł*** netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz,
glazura, elektryka.
Remonty kompleksowo-
wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń,
płyty g-k, usługi z
dofinansowania przez
PEFRON za
pośrednictwem MOPR,
tel. 501-035-412.

142622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia
zachowawcza, protetyka,

chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel.
81 743 62 60; ul.
Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.
express-dent.p (<http://www.express-dent.pl>)

139022L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW,
ul. Browarna 6,
81/473-54-01, 668-
277-760

202021L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych
i inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.)
Odśnieżanie dachów,
placów, chodników,
wywóz śniegu. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

142722L01.A

**masz
firmę ?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI.pl

**Największa gazeta codzienna i portal
informacyjny w województwie lubelskim**

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Oświadczenie Przewodniczącego Komisji Bioetycznej ORL w Lublinie

W związku z zamieszczeniem w komunikacie na stronie internetowej <https://zagiemed.pl/komorki-macierzyste-szansa-w-leczeniu-dzieciacych-chorob-neurologicznych/> informacji, że Komisja Bioetyczna ocenia każdorazowo dokumentację medyczną oraz w jakikolwiek sposób uczestniczy w kwalifikacji dzieci w eksperymencie leczniczym dotyczącym podawania komórek macierzystych w chorobach neurologicznych

oświadczam, że jest to nieprawda.

Jednocześnie stwierdzam, że zgodnie z uchwałą Nr 302/2022/KB/VIII z dnia 29 marca 2022 r. i jej uzupełnieniem w uchwałą Nr 318/2022/KB/VIII z dnia 26 kwietnia 2022 r. (utrzymanymi w mocy przez uchwałą Nr 7/2022 Odwoławczej Komisji Bioetycznej z dnia 2 sierpnia 2022 r.) eksperyment ten ma być bezwzględnie zakończony z końcem 2022 roku.

in409



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ROK ZAŁOŻENIA 1998
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Miejsce dla książki

SPORT W piątek w Czytelni Instytutu Historii UMCS zostanie otwarty Kącik Książki Sportowej

Dla pasjonatów sportu, a także osób, które do historii sportu podchodzą w bardziej profesjonalny sposób to niezwykle istotne wydarzenie. Literatura sportowa nie zawsze jest traktowana poważnie w nauce historycznej, a takie inicjatywy jak Kącik Książki Sportowej mają szansę to zmienić. – Myślę, że to będzie bardzo ważne miejsce dla wszystkich osób związanych z Lublinem, bo znajdziemy tam wiele materiałów dotyczących historii sportu w tym mieście. To właśnie w tej przestrzeni będzie możliwość zebrania wielu pozycji, które zajmują się sportem w naszym regionie. Mnóstwo klubów wydawało różne publikacje z okazji swoich jubileuszów czy świąt. One często nie są szerzej znane, a zawierają przecież bezcenne informacje – mówi prof. dr hab. Dariusz Ślapek, Dyrektor Instytutu Historii UMCS przy którym działa Lubelskie Centrum Dokumentacji Historii Sportu. Uroczyste otwarcie Kącika Książki Sportowej odbędzie się w piątek o godz. 14. (kk)

Lotto (22.11)
16, 18, 30, 32, 36, 38.
Lotto Plus (22.11)
1, 7, 14, 16, 36, 46.
Mini Lotto (22.11)
5, 11, 22, 24, 33.
Ekstra Pensja (22.11)
8, 9, 11, 12, 13, 1.
Ekstra Premia (22.11)
1, 7, 12, 17, 23, 3.
Multi Multi (23.11) 14
1, 10, 17, 19, 20, 22, 26, 31, 32, 35, 36, 45, 47, 58, 62, 64, 65, 67, 68, 78. Plus 20.
Multi Multi (22.11) 22
5, 12, 14, 22, 24, 28, 30, 31, 37, 42, 44, 46, 48, 52, 53, 60, 64, 72, 74, 75. Plus 24.
Eurojackpot (22.11)
11, 20, 23, 37, 46, 9, 11.
Kaskada (23.11) 14
7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 23.
Kaskada (22.11) 22
1, 2, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 16, 17, 18, 24.
Super Szansa (23.11) 14
3, 6, 6, 0, 1, 9, 7.
Super Szansa (22.11) 22
9, 8, 0, 5, 7, 2, 5.

Dobry początek, jeszcze lepszy koniec

KOSZYKÓWKA Polski Cukier Start udanie rozpoczął przygodę z europejskimi pucharami. W pierwszym meczu European North Basketball League ekipa z Lublina pokonała u siebie estoński zespół TalTech/Optibet 83:68

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza kwarta miała bardzo niespodziewany przebieg. Czerwono-czarni na dzień dobry zdobyli... 10 punktów z rzędu. A połowę zapisał na swoim koncie Michał Krasuski. Rywale przez 4,5 minuty nie potrafili trafić do kosza, ale kiedy w końcu im się udało, to wyraźnie złapali swój rytm. Trzy minuty później na tablicy wyników pojawił się rezultat 13:12 dla gospodarzy. A niedługo później, kiedy trójkę trafił Kristaps Gluditis to goście odskoczyli na 15:13. A pierwszą odsłonę Estończycy zakończyli z zapasem sześciu „oczek” (14:20).

W drugiej części spotkania prowadzenie przechodziło raz na jedną stronę, a za chwilę na drugą. Kiedy pięć punktów z rzędu zdobył Gluditis znowu zrobiło się 29:34. Do przerwy Start przegrywał za to 36:39.

Po zmianie stron wydawało się, że mecz zaczyna się wymykać gospodarzom spod kontroli. Najpierw przyjezdni wypracowali sobie siedem punktów zaliczki, a kiedy kolejną trójkę trafił Anatolij Shundel odskoczyli już na dziewięć. Wystarczyło jednak jakieś 70 sekund, żeby miejscowi po trzech kolejnych, celnych rzutach z dystansu doprowadzili do remisu po 48.



Dayshon Hssan Smith był najlepszym strzelcem Startu w pierwszym meczu rozgrywek ENBL

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Kiedy Dyshon Hassan Smith także przymierzył z dystansu czerwono-czarni odzyskali prowadzenie (51:50). I nie oddali go już do końca zawodów. Po trójce Kacpra Młynarskiego podopieczni trenera Artura Gronka wygrwali 63:52. A przed ostatnią kwartą straty zmniejszył Gluditis, który raz jeszcze trafił za trzy (65:58).

Ostatnie 10 minut? Początkowo ekipa z Estonii jeszcze starała się wrócić do gry. Kilka razy zbliżyła się do przeciwnika na odległość pięciu punktów. To jednak wszystko, na co było stać gości w tym spotkaniu. Na dokładnie siedem minut przed końcówką syrena było jeszcze 69:64. Do końca zawodów przyjezdni zdobyli jednak już zaledwie... cztery „oczka”. A lublinianie aż 14. I ostatecznie to polski zespół mógł cieszyć się z wygranej 83:69 i pozytywnego otwarcia w rozgrywkach ENBL.

A już w niedzielę w hali Globus zamelduje się Legia Warszawa. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30.

Polski Cukier Start Lublin – TalTech/Optibet 83:68 (14:20, 22:19, 29:19, 18:10)

Start: Smith 17 (2x3), Hermet 14 (2x3), Krasuski 10 (2x3), Dorsey-Walker 9 (1x3), Melvin 7 **oraz** Szymański 10, Młynarski 9 (3x3), Dziemba 4, Pelczar 3, Walda 0.

TalTech: Gluditis 17 (5x3), Shundel 14 (2x3), Hymon 8, Metsalu 8, Raadik 2 **oraz** Keedus 7 (1x3), Ilves 5 (1x3), Pehka 5 (1x3), Kuttis 0.

Trenuj z Lublinianką

KOSZYKÓWKA

W sobotę Lublinianka zaprasza na „Leśną Akademię Koszykówki w Starym Gaju”. Czyli tak naprawdę otwarty trening ogólnorozwojowy, który odbędzie się na świeżym powietrzu. Zbiórkę uczestników zaplanowano na godz. 9.45, na parking przy Dworcu Zachodnim

Co tak naprawdę czeka na chętnych? – Trening obejmuje szereg aktywności ogólnorozwojowych z wykorzystaniem naturalnego środowiska leśnego oraz będzie połączony z elementami edukacji proekologicznej i prozdrowotnej – informuje Lublinianka Basketball.

W zajęciach można wziąć udział bezpłatnie, nie ma też żadnego limitu wieku. Trening potrwa około 60 minut i poprowadzą go trenerzy klubu z Lublina. Aby wziąć udział w zajęciach trzeba jednak zarejestrować się w internecie pod adresem: <http://bit.ly/lublinianka-akademia-koszykowki-w-starym-gaju>. Jak zapewniają organizatorzy, sprzęt treningowy będzie dostępny ma miejscu, a uczestnicy muszą tylko pamiętać o cieplejszych ubraniach.

Cały niezbędny sprzęt treningowy zapewnia organizator wydarzenia, uczestnicy powinni jedynie pamiętać o cieplejszych ubraniach. Wydarzenie jest organizowane w ramach projektu „Leśna Akademia Koszykówki w Starym Gaju”, którego partnerem są Lasy Państwowe.

Są powody do zadowolenia

ZAPASY Zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm zajęły trzecie miejsce w turnieju na Litwie. Anhelina Łysak trzecia w rankingu UWW

Międzynarodowy Turniej zapaśniczy Bagdono Rimanto odbył się w Siauliuose, na Litwie. Wzięły w nim udział zawodniczki kadry narodowej Polski U 20. W składzie reprezentacji były zapaśniczki z Chełma. Alicja Nowosad i Wiktoria Kamela zakończyły swoje występy na trzecim stopniu podium. Młode chełmianki prowadzili w zawodach trenerzy Marcin Marcinkiewicz i Igor Lobas. Oprócz zawodniczek z naszego kraju, o medale walczyły także reprezentantki Węgier, Szwecji, Kazachstanu oraz gospodynie Litwinki. Trenerami zawodniczek Cementu-Gryfa Chełm są Dariusz Kucharski i Igor Lobas. Kolejnym sprawdzianem dla młodych zapaśniczek będzie rozgrywany w Czarnym Borze Międzynarodowy Turniej w zapasach kobiet HEROS Lady Open 2022. Impreza odbędzie się na początku grudnia. Powody do zadowolenia ma też kolejna z chełmianek Anhelina Łysak. Tegoroczna brązowa medalistka mistrzostw świata seniorek zajęła trzecie miejsce w opublikowanym przez Światową Federację Zapaśniczą – United World Wrestling – rankingu. UWW wzięła pod



Angelina Łysak zajęła trzecie miejsce w rankingu Światowej Federacji Zapaśniczej

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

uwagę ostatnie wyniki zawodniczek Cementu-Gryfa Chełm. W ubiegłorocznym sezonie Łysak zdobyła tytuł mistrzyni świata i wicemistrzyni Europy. Wywalczyła także brązowy medal młodzieżowych mistrzostw Europy. Takie sukcesy to efekt współpracy z trenerami kadry narodowej

oraz klubowymi Dariuszem Kucharskim i Igozem Lobasem. Zawodniczka nadal chce doskonalić swoje umiejętności. Jej największym marzeniem, jak sama podkreśla, jest reprezentowanie Polski w najważniejszej sportowej imprezie czyli Igrzyskach Olimpijskich.

(GROM)

Już ma medal

BOKS Weronika Bochen w półfinale młodzieżowych mistrzostw Europy

To był wielki występ zawodniczki Starej Szkoły Boks Lublin. W ćwierćfinale czempionatu rozgrywanego w Hiszpanii Bochen w fantastycznym stylu pokonała Sarę Lysane Glaeser z Niemiec. Walka toczona w kategorii + 81 kg była bardzo jednostronnym widowiskiem. Niemka była w swoim boksie bardzo chaotyczna i dość szybko opadła z sił. Jedynie w pierwszej rundzie wykazywała dynamikę, później już tylko stała na nogach i była łatwym celem dla rozpedzonej Polki.

Ta z każdą minutą zyskiwała coraz większą przewagę, potrafiła zamknąć Glaeser w narożniku i posyłać na jej głowę kolejne bomby. Nic więc dziwnego, że na koniec sędziowie nie mieli wątpliwości i w komplecie przyznali zwycięstwo przedstawicielce Starej Szkoły Boks Lublin. Czterech z nich widziało triumf Polski w stosunku 30:27, a jeden 29:28.



Weronika Bochen z Hiszpanii wróci już z co najmniej brązowym medalem

FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

W półfinale Bochen zmierzy się z Clioną Elizabeth D'Arcy. Irlandka w swoim ćwierćfinale rozprawiła się z Kamilą Aglinskaite z Litwy. (KK)

WOKÓŁ MUNDIAŁU

„Tata” zawiedziony

Selekcjoner reprezentacji Meksyku Gerardo Martino nie krył niezadowolenia po bezbramkowym remisie z Polską. – To był mecz, w którym w pierwszej połowie szukaliśmy lepszej gry, kontrolowaliśmy ją. Zasłużyliśmy na zwycięstwo – powiedział Martino. – Musieliśmy w pierwszej połowie uważać, by nie dać się wybiegać rywalowi, który lubi grać z kontrataku. Po przerwie rywale mieli jedną okazję z rzutu karnego, w dodatku po naszym błędzie. Nie cierpieliśmy jednak, bo nie pozwoliliśmy Polakom zdobyć gola. Trzy punkty byłyby znacznie lepsze, ale porażka jeszcze gorsza – dodał popularny „Tata”.

Ronaldo bez kontraktu

To oficjalny koniec Cristiano Ronaldo w Manchesterze United. Klub ogłosił rozwiązanie kontraktu ze swoim gwiazdorem za porozumieniem stron. Portugalczyk niedawno udzielił bardzo mocnego wywiadu, w którym zaatakował swój obecny klub. Zarzucał, że nie jest szanowany i krytykował szkoleniowca Erika ten Hage za to, że nie dawał mu szans gry. Tym samym w lutym nie dojdzie do starcia Robert Lewandowski – CR7 w 1/16 finału Ligi Europy, w którym FC Barcelona zmierzy się właśnie z „Czerwonymi Diabłami”.

Chcą zatrzymać Pepa

Manchester City jesienią grał zazwyczaj jak z nut więc tamtejsi działacze chcą zatrzymać na ławce trenerskiej Pepa Guardiolo. Dziennikarz David Ornstein z „The Athletic” poinformował, że obie strony znalazły nić porozumienia i niebawem Hiszpan ma złożyć podpis pod nowym kontraktem, który zatrzyma go na dłużej w ekipie aktualnych mistrzów Anglii. W ostatnim czasie było dużo znaków zapytania w kontekście Guardioli. Jego obecna umowa jest ważna do 2023 roku i nikt nie wiedział, co postanowi Hiszpan w związku ze swoją dalszą karierą. Tymczasem szkoleniowiec ma być związany z obecnym klubem do końca czerwca 2025 roku.

DZISAJ GRAJĄ NA MUNDIAŁU

GRUPA G: Szwajcaria – Kamerun (godzina 11, TVP 2, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **GRUPA H:** Urugwaj – Korea Południowa (godz. 14, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **GRUPA G:** Portugali – Ghana (godz. 17, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **GRUPA H:** Brazylia – Serbia (godz. 20, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl).

(BS)

Cel uświęcił środki

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Reprezentacja Polski po raz drugi w historii swoich występów na mistrzostwach świata nie przegrała meczu otwarcia. Poprzedni raz miał miejsce w 1974 roku, kiedy Biało-Czerwoni w świetnym stylu ograli 3:2 Argentynę. Po wtorkowym meczu z Meksykiem styl gry najlepiej przemilczeć i skupić się na tym, że Polacy zdobyli pierwszy punkt w Katarze

BARTEK SURMAN

Po pierwszym spotkaniu naszej drużynie mocno się dostało. I to nie tylko w kraju. Wiele reprezentacji pokazało już, że można grać odważnie i do przodu, a dzięki temu zdobywać punkty. Zupełnie inne podejście ma jednak Czesław Michniewicz. Jego drużyna koncentruje się na defensywie i liczy na kontry, a do tego oczywiście Roberta Lewandowskiego. „Lewy” niewiele mógł jednak zdziałać skoro przez pierwsze 45 minut dostał dokładnie 16 podań od kolegów. A połowa z nich to... dalekie wykopy Wojtki Szczęsnego. Po przerwie Polacy zagrali ciut lepiej i przynajmniej potrafili wymienić kilka podań. Jak zawody oceniał trener naszej reprezentacji?

– To był bardzo wyrównany i zamknięty mecz z wymagającym rywalem. Oba zespoły nie stworzyły zbyt wielu sytuacji, choć my w idealnym momencie wywalczyliśmy rzut karny. Szkoda, że nie udało nam się strzelić gola, bo marzyliśmy o zwycięstwie. Przed kolejnymi meczami wszystko zależy od nas – zaznaczył po spotkaniu Czesław Michniewicz. – Wiedzieliśmy, że nie będziemy prowadzić gry i dominować nad Meksykiem, tylko szukać swoich okazji w kontrach. Mieliliśmy rzut karny, a to zawsze stu-procentowa sytuacja i jest w związku z tym niedosyt, ale mamy punkt – dodał Bartosz Bereszynski.

Po spotkaniu z Meksykiem wszyscy starali się wspierać podłamanego Roberta Lewandowskiego, który nie wykorzystał wywalzonego przez siebie rzutu karnego i tym samym



Po meczu z Meksykiem można się cieszyć tylko z tego, że Polacy w drugim spotkaniu mundialu nie zagrają od razu o wszystko

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

wciąż nie ma żadnej strzelonej bramki w historii mistrzostw świata. – W takim momencie bardzo ważne jest podbudowanie psychiczne zawodników, żeby po chwili nie stracić gola. Do końca czułem, że możemy jeszcze wygrać, dlatego w końcówce wprowadziłem Arka Milika. Mając do dyspozycji takiego zawodnika, grzechem byłoby z niego nie skorzystać – dodał Michniewicz.

A skoro o zmarnowanej jedenastce mowa, to trzeba od razu dodać, że Biało-Czerwoni jako pierwsza

reprezentacja w historii mundialu nie wykorzystała już trzech rzutów karnych z rzędu. W 1978 roku przestrzelił Kazimierz Deyna przy okazji spotkania z Argentyną. A na boiskach Korei i Japonii świetnej sytuacji na gola nie zamienił także Maciej Żurawski (spotkanie z USA). Wszystkie strzały naszych zawodników z wapna bronili bramkarze.

Selekcjoner był tym razem otwarty w ocenie swoich zawodników i poświecił uwagę również tym, którzy mają mniejsze do-

świadczenie w grze z orzełkiem na piersi. – Wiem, że byli troszeczkę podenerwowani. Widziałem to choćby po Nicoli Zalewskim, który zwykle gra na wyższym poziomie. Z kolei Kuba Kamiński grał coraz lepiej z każdą minutą. Pod koniec myśleliśmy o tym, by wpuścić za niego Kamila Grosickiego lub Michała Skórasię, ale „Kamyk” powiedział, że czuje się doskonale. Po Kubie Kiwiorze nie widziałem, żeby odstawał od grającego setny mecz w kadrze Kamila Glika. To jeden z wygranych ostatnich miesię-

cy w naszej reprezentacji. Wreszcie doczekaliśmy się lewonóżnego stopera. Nie mam wątpliwości, że na tym turnieju jest przyszłość polskiej kadry – zakończył Michniewicz.

Przed naszą kadrą kolejne arcyważne spotkanie – w sobotę z Arabią Saudyjską. Przed startem mundialu wszyscy zgodnie dopisywali nam za ten mecz komplet punktów. Jednak ekipa z Azji pokonała we wtorek Argentynę. A to oznacza, że nikt tej drużyny już nie zlekceważy, ale i o wygraną wcale nie będzie tak łatwo.

Złe miłego początki

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Reprezentacja Francji zaczęła zmagania na mundialu od straty bramki przeciwko Australii, ale w dalszej fazie spotkania obrońcy tytułu wrócili na właściwe tory i ze spokojem wygrali 4:1

Po wygranej Arabii Saudyjskiej nad Argentyną w typowym kibiców pojawiły się spore wątpliwości, co do wskazywania faworytów kolejnych spotkań. Tym bardziej, że mistrzowie świata z 2018 roku przed mundialem śmiało mogli kandydować do miana największych pechowców, bo przez kontuzję z udziału w turnieju musiało zrezygnować kilku tamtejszych zawodników ze zdobywcą Złotej Piłki Karimem Benzemą na czele.

Mecz zaczął się od sensacji. Już w dziewiątej minucie gola zdobyła Australia, a jej autorem był Craig Goodwin, który świetnie wykończył dobre dośrodkowanie z prawej strony. Stracony

gol podrażnił Trójkolorowych, a na efekty nie trzeba było długo czekać. W 27 minucie stan rywalizacji wyrównał Adrien Rabiot, a pięć minut później do siatki ekipy z Antypodów po raz pierwszy tego wieczora trafił Olivier Giroud.

W drugiej połowie Francja totalnie zdominowała rywali. W 68 minucie na 3:1 trafił Kylian Mbappe, a trzy minuty później po skutecznej głowce drugiego gola zdobył Giroud. Dla doświadczonego snajpera AC Milan był to historyczny moment, bo zdobył 51 bramkę w narodowych barwach. Tyle samo goli na swoim koncie ma Thierry Henry, będący do środy samodzielnym rekordzistą pod względem strzelonych bramek. Wszystko wskazuje

jednak na to, że niebawem Giroud obejmie samodzielne prowadzenie w tej klasyfikacji.

Dzięki środkowej wygranej „Les Blues” objęli prowadzenie w swojej grupie, a w kolejnym spotkaniu ich rywalem będzie Dania. To starcie już w najbliższą sobotę. (BS)

Francja – Australia 4:1 (2:1)

Bramki: Rabiot (27), Giroud (32, 71), Mbappe (68) – Goodwin (9).

Francja: Lloris – Pavard (89 Kounde), Upamecano, Konate, L. Hernandez (13 T. Hernandez) – Rabiot, Tchouameni (77 Fofana) – Dembele (77 Coman), Griezmann, Mbappe – Giroud (89 Thuram).

Australia: Ryan – Atkinson (85 Degeneke), Souttar, Rowles, Behich – Mooy – Goodwin (74 Kuol), McGree (74 Mabil), Irvine (85 Baccus), Leckie – Duke (56 Cumings).

Nudy w meczu Chorwatów

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Niespodzianka w meczu otwarcia grupy F. Wicemistrzowie świata – Chorwaci – nie znaleźli sposobu na defensywę Maroka i zamiast trzech punktów zdobyli tylko jeden

Chorwacja od początku starała się narzucić swój styl gry, ale dobrze zorganizowane w defensywie Maroko nie dopuszczało do groźnych akcji. Odbijało się to trochę na ofensywie, bo mało widoczny był Hakim Ziyech. Kilka raz dał o sobie znać Achraf Hakimi, który urywał się prawą stroną. Mimo kilku prób zespół z Afryki nie był w stanie stworzyć dogodnej sytuacji. Podopieczni Zlatko Dalicia natomiast próbo-

wali na wszelkie sposoby, ale bez efektów. Finałnie po nudnym spotkaniu oba zespoły podzieliły się punktami co zdecydowanie bardziej cieszy zespół z Afryki. (BS)

Maroko – Chorwacja 0:0

Maroko: Bounou – Hakimi, Aguerd, Saiss, Mazraoui (60 Attiyat Allah) – Ounahi (81 Sabiri), Amrabat, Amallah – Ziyech, En-Nesyri (82 Hamdallah), Boufal (65 Ezzalzouli).

Chorwacja: Livaković – Juranović, Lovren, Gvardiol, Sosa – Modrić, Brozović, Kovacic (79 Majer) – Vlačić (46 Pasalić), Kramarić (71 Livaja), Perišić (90 Orsić).

Ważne mecze

II LIGA SIATKAREK Dwa mecze ma przed sobą Tomasovia. Jeden w weekend zagra AZS UMCS, ale bardzo ważny, bo zmierzy się z przedostatnią w tabeli Wisłą Kraków

Akademiczki zamykają tabelę grupy czwartej. Do tej pory przegrały wszystkie siedem spotkań. Mimo to nie mają zamiaru rezygnować z walki o utrzymanie. Kluczowy może być właśnie najbliższy mecz z „Białą Gwiazdą”, która do tej pory uzbierała zaledwie dwa punkty.

– Może do tej pory nie mówiliśmy o tym głośno, ale przy naszych kłopotach między sezonami celem od początku było utrzymanie. I nadal jest to realne, bo nie jesteśmy jeszcze nawet na półmetku sezonu. Robimy swoje, ciężko pracujemy i wierzymy, że ta nasza gra w końcu zaskoczy. Nie ma jednak co ukrywać, że starcie z Wisłą będzie bardzo ważne. Nadal nie składamy broni i możliwe, że już w sobotę będziemy mogli skoryzować z dwóch nowych zawodniczek, bo ciągle szukamy możliwości, żeby wzmocnić skład. I są szanse, że te dziewczyny pozytywnie wpłyną na poziom naszej gry. Założenia są takie, żeby utrzymać drugą ligę dla Lublina i nadal o to walczymy – zapewnia Wojciech Ignatiuk.

Tomasovia walczy za to o jak najwyższe miejsce. A jeżeli chce odegrać poważniejszą rolę w grupie czwartej, to musi wygrać i w piątek i w sobotę. Najpierw niebiesko-białe zmierzą się z SMS PZPS II Szczyrk, a później z Maratonem Krzeszowice. Oba spotkania zaplanowano na godz. 17.30. Tym razem jednak odbędą się w innej hali – w ILO przy ul. Wypiańskiego 8 w Tomaszowie Lubelski.

– Bez względu na halę musimy wygrać. Przeprowadzimy tam tylko jeden trening w czwartek, ale to nie może być żadną wymówką. Nie lubię grać dzień po dniu, ale nie mamy innego wyjścia. Mam jednak nadzieję, że staniemy na wysokości zadania i potwierdzimy, że z naszą formą jest coraz lepiej – mówi trener Stanisław Kaniewski.

(LUKISZ)

Na wiosnę spróbują powalczyć o czołowe lokaty

PIŁKARSKA III LIGA Avia nietypowo zakończyła rundę jesienną, bo za mecz z Wisłą Sandomierz otrzymała walkowera. Dzięki temu przerwę w rozgrywkach przetrzymuje na drugim miejscu w tabeli, tylko z dwoma punktami straty do lidera – ŁKS Łagów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszą część rozgrywek 2022/2023 w Świdniku mogą uznać za bardzo udaną. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego zanotowali: 10 zwycięstw, pięć remisów i tylko dwie porażki. Mają też najlepszą defensywę, bo w 17 meczach stracili zaledwie dziewięć goli. Świetnie radziła sobie też na wyjazdach, gdzie wygrała sześć z ośmiu spotkań. I jako jedyny mogą się też szczycić mianem niepokonanych na boiskach rywali.

A przecież Paweł Uliczny i spółka mieli swoje problemy. Długo nie grał król strzelców poprzednich rozgrywek – Wojciech Białek. Avia miała też kłopoty ze zdobywaniem punktów u siebie. W dziewięciu takich występach wywalczyła tylko 15 „oczek”. A trzy z nich wywalczyła walkowerem za ostatni mecz w 2022 roku. Wisła Sandomierz jeszcze w czwartek poinformowała, że z powodu łopotów finansowych nie przyjedzie do Świdnika.

Wszyscy zastanawiają się teraz, czy drużyna w ogóle przystąpi do rundy wiosennej. Jeżeli nie, to wyniki z udziałem Wisły trzeba będzie anulować. – Dowiedzieliśmy się dwa-trzy dni przed meczem o sytuacji przeciwnika. Szkoda w tym wszystkim głównie klubu z Sandomierza. Mamy jednak nadzieję, że uda im się wystartować w drugiej rundzie, chociaż obecnie, czy im się uda pewnie nie wie nikt – mówi Łukasz Mierzejewski.

Jego podopieczni jeszcze nie kończą z treningami. Zajęcia w grupie będą prowadzone do końca listopada. Później zawodnicy dostaną wolne do 12 grudnia. A następnie wrócą do pracy indywidualnej. – Każdy dostanie roz-



Avia zimę spędzi na pozycji wicelidera grupy czwartej III ligi

FOT.: AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

piski i wszyscy będą ćwiczyć trzy razy w tygodniu. Będą też zajęcia na siłowni – dodaje szkoleniowiec żółto-niebieskich.

I wyjaśnia, że wiosną jego zespół będzie chciał powalczyć o czołowe lokaty. – Tak naprawdę jestem jeszcze przed spotkaniem z zarządem klubu. Zobaczymy, jaki oficjalnie będzie cel na drugą część sezonu. Będziemy jednak chcieli powalczyć o te czołowe miejsca, bo pojawiła się ku temu okazja, więc dlaczego nie spróbować? Sporo będzie jednak zależało od tego, czy w zimie uda nam się realnie wzmocnić drużynę. W zimie

nie jest łatwo przeprowadzić wartościowe transfery, dlatego jeszcze zobaczymy, co z tego wyjdzie – przekonuje opiekun Avii.

W ostatnich dniach na testach miał się pojawić zawodnik z Ukrainy, ale ostatecznie nie dotarł do Świdnika. I wychodzi na to, że żółto-niebiescy skupią się teraz na pozyskaniu polskich zawodników. A ile transferów chciałby przeprowadzić szkoleniowiec? Na pewno priorytetem będzie przynajmniej jeden młodzieżowiec, bo poważnej kontuzji doznał Piotr Ćwik. – W meczu z Koroną II Kielce zerwał mięsień

czworogłowy i czeka go przynajmniej trzy-cztery miesiące przerwy. A transfery? Przydałoby się dwóch-trzech nowych zawodników, poza młodzieżowcem ktoś do środka pola i jednak do przodu, gdzie chcielibyśmy wzmocnić te pozycje ofensywne. Zrobimy wszystko, żeby pozyskać odpowiednich zawodników – wyjaśnia trener Mierzejewski.

Na razie nie wiadomo też, czy ktoś pożegna się z zespołem. – Decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły, w najbliższych dniach będziemy jednak na ten temat rozmawiać – zapewnia „Mierzej”.

Postawa godna Samuraja

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Sensacji na mundialu ciąg dalszy. Reprezentacja Niemiec do przerwy grała świetny mecz i prowadziła z Japonią 1:0. Po zmianie stron inicjatywę przejął zespół z Azji i wbił trzykrotnym mistrzom świata dwa gole. Co najciekawsze – autorami obu trafień byli piłkarze, którzy na co dzień grają w Bundeslidze

Pprzed meczem reprezentanci naszych zachodnich sąsiadów postanowili w wymowny sposób ustosunkować się do decyzji FIFA o zabronieniu kapitanom noszenia tęczowych opasek na mundialu poprzez zasłonięcie ust przy zespołowym zdjęciu poprzedzającym rozpoczęcie spotkania z Japonią co zostało ustalone z DFB (niemieckim związkiem piłki nożnej). – Swoją opaską kapitana chcieliśmy dać przykład wartości, którymi żyjemy w drużynie narodowej: różnorodności i wzajemnego szacunku. Bądźcie głośni razem z innymi narodami. Nie chodzi tu o przesłanie polityczne: prawa człowieka nie podlegają negocjacji. Wykluczenie opaski jest, jak odrzucenie naszych ust. Nasze stanowisko jest jasne – napisano w komunikacie wydanym przez DFB.

Początek meczu zaskakująco należał do Japończyków, bo po składnej akcji do siatki Niemców trafił Daizen Maeda, ale był na spalonym. Później inicjatywę na murawie przejęli nasi zachodni sąsiedzi i już do przerwy stworzyli sobie kilka świetnych okazji. Jednak bramka padła nie z gry, a z rzutu karnego. W 33 minucie „jedenastkę” na gola zamienił İlkay Gundogan. Tuż przed przerwą z bliska piłkę do siatki Japończyków wpakował Kai Havertz, ale gol nie został uznany ze względu na pozycję spaloną.

W drugiej połowie Japończycy nie zwiesili głów i z każdą kolejną minutą grali coraz odważniej. Ich poświęcenie zostało nagrodzone w 75 minucie. Po szybkiej akcji lewym skrzydłem z ostrego kąta uderzył Takumi Minamo. Manuel Neuer odbił piłkę, ale z dobitką pospieszył zawodnik Freiburga Ritsu Doan i doprowadził do remisu. To nie

był jednak koniec bo Samurajowie nie zamierzali zadowolić się remisem. W 83 minucie Takuna Asano (na co dzień grający w VfL Bochum) urwał się niemieckiej defensywie, wpadł w pole karne i mocnym strzałem pod poprzeczkę z ostrego kąta ustalił wynik spotkania.

Niemcy po pierwszym meczu w grupowym są więc „pod ścianą”. W niedzielę zespół Hansiego Flicka zagra z Hiszpanią i jeśli nie wygra pożegna się z marzeniami o fazie pucharowej. **(BS)**

Niemcy – Japonia 1:2(1:0)

Bramka: Gundogan (33-karny) – Doan (75), Asano (83).

Niemcy: Neuer – Suele, Ruediger, Schlotterbeck, Raum – Kimmich, Gundogan (67 Goretzka) – Mueller (67 Hofmann), Musiala (79 Goetze), Gnabry – Havertz (79 Fuellkrug).

Japonia: Gonda – Sakai (75 Minamino), Yoshida, Itakura, Nagatomo (57 Mitoma) – Endo, Tanaka (71 Doan) – Ito, Kamada, Kubo (46 Tomiyasu) – Maeda (57 Asano).

Kostaryka upokorzona

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Hiszpania nie miała żadnej litości wobec Kostaryki i wbiła ekipie znad morza Karaibskiego aż siedem bramek

Pprzed mundialem Hiszpanie jak zawsze byli wymieniani w gronie faworytów choć ich selekcjoner Luis Enrique nie składał buńczucznych deklaracji. La Roja podeszła do swojego pierwszego występu w Katarze z należytą koncentracją i pokazała niebywałą siłę w ofensywie.

Strzelanie przeciwko Kostaryce zaczął już w 12 minucie Dani Olmo, który dobrze opanował piłkę w polu karnym i sprytnym łobem pokonał wychodzącego z bramki Keylora Navasa. W 21 minucie po świetnej akcji na lewym skrzydle futbolówka trafiła do Marco Asensio, który uderzył kapitalnie z lewej nogi nie dając żadnych szans bramkarzowi rywali. Tuż po upływie 30 minut sędzia podyktował rzut karny, a skutecznie wykonał go Ferran Torres i już do przerwy losy meczu były w zasadzie przesądzone.

W drugiej połowie Hiszpania nie miała zamiaru spuszczać z tonu. W 54 minucie po raz drugi na listę strzelców wpisał się Torres. Na hattricka nie miał jednak szans, bo kilka chwil później został zmieniony przez Alvaro Moratę.

W 74 minucie ekipa z półwyspu iberyjskiego zadała kolejny cios. Tym razem na listę strzelców wpisał się młodziutki Gavi. Pięć bramek przewagi nie zadowoliło jednak ekipy trenera Enrique. W 90 minucie na 6:0 trafił Carlos Soler, a chwilę później wynik meczu ustalili wspomniany Morata.

Dzięki wysokiej wygranej Hiszpanie objęły prowadzenie w grupie E. W niedzielę mistrzowie świata z 2010 roku zagrają z Niemcami, którzy ulegli w środę Japonii. Jeśli wygrają zapewnią sobie awans do fazy pucharowej i prawdopodobnie wyrzucą Die Mannschaft z dalszego udziału w mistrzostwach świata. **(BS)**

Hiszpania – Kostaryka 7:0 (3:0)

Bramki: Olmo (12), Asensio (21), F. Torres (31, 54), Gavi (75), Soler (90), Morata (90).

Hiszpania: Simon – Azpilicueta, Rodri, Alba (64 Koke), Laporte – Busquets (64 Balde), Gavi, Pedri (57 Soler) – Asensio (69 Williams), F. Torres (57 Morata), Olmo.

Kostaryka: Navas – Duarte, Oviedo, Calvo, Martinez (46 Watson) – Fuller, Borges (72 Aguilera), Bennette (61 Ruiz), Tejada – Contreras (61 Zamora), Campbell.

KARTKA Z KALENDARZA

1644

ustawiono figurę króla na kolumnie Zygmunta III Wazy w Warszawie

1853

przyjęto obecny herb Paryża

1859

do brytyjskich księgarń trafiła książka „O powstawaniu gatunków” Karola Darwina

1911

premiera operetki „Ewa” z muzyką Franza Lehára

1949

dokonano oblotu prototypu samolotu pasażerskiego LWD Miś

1960

Wilt Chamberlain ustanowił rekord ligi NBA uzyskując 55 zbiórek w jednym meczu

1969

zakończyła się druga załogowa misja księżycowa Apollo 12. Uczestniczyli w niej Charles Conrad, Alan Bean i Richard Gordon

1978

firma Honda wprowadziła do sprzedaży model Prelude

1986

premiera filmu „Kronika wypadków miłosnych” w reżyserii Andrzeja Wajdy

2019

Wiktoria Gabor wygrała 17. Konkurs Piosenki Eurowizji dla Dzieci, który odbył się w Arenie Gliwice

1

Oscara (za najlepszą charakterystycję) zdobyła „Pani Doubtfire” w reżyserii Chrisa Columbusa z Robinem Williamsem w roli głównej. Film swoją premierę miał 24 listopada 1993 roku

Lubelskie Targi Piw Rzemieślniczych

KONKURS Targi wracają po 3 letniej przerwie. Trzydzieści browarów rzemieślniczych, ponad dwieście różnych piw, piwne premiery i nowości, craftowe klasyki znane miłośnikom piwa, transmisja Mundialu, strefa

barberów, strefa gier planszowych, a także strefa food trucków. Między innymi to czeka na odwiedzających Targi Piw Rzemieślniczych w dnia 25-26 listopada na hali Targów Lublin.

UWAGA: **MAMY DLA WAS 3 PODWÓJNE WEJŚCIÓWKI NA TO WYDARZENIE.** Wystarczy zadzwonić do nas dziś o godzinie 12 pod numer 81 46 26 800. Kto pierwszy ten lepszy.

Główne marzenie aktorskie

NA PLANIE Choć Aleksandra Popławska ma w swoim dorobku role w kilkudziesięciu filmach, serialach i spektaklach telewizyjnych, i do wielu z nich ma spory sentyment, to nie czuje się jeszcze spełniona zawodowo**A**leksandra Popławska stworzyła już wiele kreacji aktorskich, które przyniosły jej popularność i sympatię widzów. Mimo to ona sama wciąż czuje niedosyt i przekonuje, że jej potencjał artystyczny jeszcze nie do końca został wykorzystany.

– Moje główne marzenie aktorskie jeszcze się nie spełniło, a jest to poprowadzenie historii, o której opowiada film. Nigdy nie miałam takiej okazji. Zawsze gram kwiatek do kożucha, a kożuch nosi mężczyzna – mówi agencji Newseria Lifestyle Aleksandra Popławska.

Aktorka nie traci jednak nadziei. Wierzy, że rola życia, która będzie prawdziwym wyzwaniem, dopiero przed



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

nią i że twórcy nietuzinkowych produkcji dostrzegą jej talent oraz nieprzeciętną osobowość.

– Może się doczekam, może jak się trochę bardziej zestarzeję, może wtedy? Może będę miała taką szansę

jak Danusia Szaflarska, koło dziewięćdziesiątki, więc trochę jeszcze muszę poczekać. Aktorkę można oglądać teraz

m.in. w filmie „Nie cudzołóż i nie kradnij” w reżyserii Mariusza Kuczewskiego.

NEWSERIA LIFESTYLE

Esportowe żniwa

GRAMY Drużyna Trelleborg zwyciężyła w Farming Simulator League (FSL) Season 4 weekendzie zmagając się z udziałem ośmiu najlepszych drużyn**Z**espół Trelleborg prowadził w fazie grupowej już w sobotę, kwalifikując się bezpośrednio do półfinałów jako zwycięzca w grupie A. Zespół astragon (który wygrał ostatni mecz z Corteve Agriscience), mYinsanity i Bednar mieli swoje szanse przejścia do kolejnej fazy rozgrywek z drugiego miejsca. Ostatecznie to czeski zespół rolniczy Bednar znalazł się w niedzielnych półfinałach.

Francuscy zawodnicy z drużyny New Holland zdominowali Grupę B i awansowali do półfinałów pozo-

stawiając za sobą drużyny Valtra, Lindner i DJK Ehenfeld. Zespół Valtra wyszedł z grupy i zakończył zmagania zdobywając 3 miejsce w Mistrzostwach Świata.

Odnosząc pięć turniejowych zwycięstw w czwartym sezonie FSL, a także panując jako mistrzowie w drugim i trzecim sezonie, zespół Trelleborg był zdecydowanym faworytem w Mistrzostwach Świata 2022. Kapitan drużyny Lukas Thiemann i jego czterech koledzy po 16 godzinach turnieju w ciągu dwóch dni mogą cieszyć się tytułem Mistrzów Świata Sezonu 4! Zespół Trelleborg

zdobył w FSL Sezonie 4 łącznie 42,000 euro z całkowitej puli nagród 100,000 euro. Wicemistrzostwo zdobyła ekipa New Holland.

Darmowy do pobrania Tournament Client umożliwia każdemu fanowi Farming Simulator i entuzjastom e-sportu rejestrację i rywalizację w grze. Tryb esportowy oparty jest na wersji PC Farming Simulator 19 i wymaga pracy zespołowej, aby fachowo zebrać pszenicę, wyprodukować beły i szybko dostarczyć je do stodoły. Więcej informacji o FSL można znaleźć na stronie fsl.giants-software.com.

(RAD)



FOT. GIANTS SOFTWARE

Muzyczna współpraca

MUZYKA Zdobywca Grammy, nominowany do Oscara muzyk i filmowiec, przedsiębiorca i filantrop Pharrell Williams połączył siły z nominowanym do Grammy raperem Travisem Scottem w nowym singlu i teledysku „Down in Atlanta”.To już drugi singiel Pharrella w tym roku, po „Cash In Cash Out”, który zebrał do tej pory ponad 93 miliony streamów na całym świecie. **PHARRELL WILLIAMS** ma na koncie 13 nagród Grammy, w tym tytuł Producenta

Roku 2004, 2014 i 2019, prestiżową nagrodę ASCAP Golden Note Award, nominację do Złotego Globu i Emmy oraz dwie nominacje do Oscara.

W 2019 roku Williams uruchomił swój 3-dniowy festiwal Something In The Water w Virginia Beach. W tym roku festiwal po raz pierwszy był transmitowany na żywo dla milionów widzów z całego świata.

Travis Scott to pochodzący z Houston artysta ośmiokrotnie nominowany do nagrody

Grammy, projektant, aktor, producent i założyciel wytwórni Cactus Jack. Ma na koncie dziesiątki złotych, platynowych i multiplatynowych certyfikatów na całym świecie. Po platynowym „Rodeo” (2015) zdobył trzy 1. miejsca na liście Billboard Top 200: platynowy „Birds in the Trap Sing McKnight” (2016), 4x platynowy „Astroworld” (2018) i „JackBoys” (2019). Miał też cztery przeboje na 1. miejscu listy Billboard Hot 100, w tym diamentowy „SICKO MODE”.



FOT. SONY MUSIC